OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — WYDANIE R. II.

Rok XI. **Kraków, piątek 21 grudnia 1928** **Nr. 342**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

A. C.

Kraków, 20 grudnia

Rozpoczynająca się dzisiaj w Berlinie sesja sjonistycznego Komitetu Wykonawczego (Actions Comitee) może mieć decydujące znaczenie dla dzieła wybudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Jest ona bowiem w pierwszym rzędzie poświęconą ciągnącej się już od lat kilku, a obecnie znajdującej się w przededniu realizacji kwestji rozszerzenia Jewish Agency. Perypetje tej, dla ruchu sjonistycznego i dla pracy palestyńskiej niezmiernie doniosłej sprawy są czytelnikowi żydowskiemu dostatecznie znane. Wiadomo również, że odnośnie do pewnych zasadniczych różnic, jakie zachodzą między sjonistami a niesjonistami, a dotyczą w pierwszej linji polityki gruntowej (ŻFN) oraz polityki kolonizacyjnej (kwuce itp.), doszło po znanej ostatniej konferencji niesjonistów w Bostonie naogół do daleko idącego zbliżenia obu stanowisk. Całkowitej jednomyślności dotąd jednak nie osiągnięto, a rzeczą rozpoczynającego się w dniu dzisiejszym posiedzenia Komitetu Akcyjnego będzie właśnie doprowadzić do finalizacji rokowań z niesjonistami przez zaaprobowanie odnośnych uchwał kompromisowych. Rzecz jasna, że kompromis ten nie będzie mógł naruszać głównych i zasadniczych podstaw naszej ideologji. Nasza bezwzględnie szczera chęć i dążność do pozyskania współpracy niesjonistów w dziele odbudowy Palestyny nie może przekroczyć tych granic, które stanowią niewzruszalną podstawę ideałów, którym byliśmy wierni od pierwszej chwili powstania sjonizmu politycznego i którym dochowamy wierności i nadal, bez względu na złe, czy dobre perspektywy i konjunktury pracy.

Poza momentami natury ideowej nastręcza problem rozszerzenia Agencji Żydowskiej oczywiście także rozliczne trudności natury czysto organizacyjnej. Skoro jednak nastąpi porozumienie co do zasad współpracy, wówczas opanowanie problemów organizacyjnych rozszerzonej Jewish Agency będzie rzeczą stosunkowo już łatwiejszą. A że do porozumienia dojdzie, że wspólna platforma pracy dla Palestyny będzie znaleziona — to zdaje się obecnie nie ulegać już wątpliwości. Rozszerzona Jewish Agency jest bowiem — koniecznością. Sytuacja w żydostwie i w Palestynie jest tego rodzaju, iż koncentracja wszystkich bez wyjątku sił żydostwa dla pracy kolonizacyjnej w Palestynie stanowi bezwzględny, wprost kategoryczny nakaz chwili. Zdają sobie z tego sprawę zarówno sjonişci, oświali w pracy palestyńskiej przywódcy naszego ruchu, jak i ci wszyscy wybitni działacze żydowscy z poza naszego obozu, którzy czują w sobie odpowiedzialność za losy i przyszłość żydostwa. Dlatego poprzez wszystkie trudności, których nikt z nas nie zapoznaje, wyciągają obie strony ku sobie dłonie dla znalezienia wspólnej drogi, którąby naród żydowski w szybszem niż dotychczas tempie poprowadził do zrealizowania odwiecznego ideału wszystkich pokoleń żydowskich od zburzenia drugiej świątyni: odbudowania Sjonu, zdobycia z powrotem ojczyzny dla rozproszonego po świecie narodu żydowskiego.

Cały świat żydowski śledzi z napięciem obrady rozpoczynającej się dzisiaj sesji sjonistycznego Komitetu Akcyjnego, życząc im pozytywnych i pomyślnych rezultatów.

W. B.

Kiedy rozpoczyna się trwanie mandatu poselskiego?

Warszawa 19 12 Sin. Dziś odbyło się posiedzenie komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej. Marszałek Sejmu zwrócił się z wezwaniem, by komisja wyjaśniła w jakim porządku ma iść procedura zmiany konstytucji. Sprawy tej nie załatwiono. Dalej rozpatrywano zapytanie warszawskiego kuratorjum szkolnego w jakiej chwili rozpoczyna się trwanie mandatu poselskiego, Komisja 7-miu głosami przeciwko trzem oświadczyła, że w tym momencie, w którym okręgowa komisja wyborcza ogłasza rezultat wyborów. Klub B. B. uważał, że powinno się rozpocząć w tym momencie gdy się przysięgnie do ślubowania.

Doktoraty wedle starej ordynacji - do roku 1930

Poprawka Senatu do uchwały sejmowej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 12 Sin. Dziś o godzinie 4 rozpoczęło się posiedzenie Senatu. Po krótkiej dyskusji zratyfikowano cały szereg konwencyj międzynarodowych, poczem odbyła się dłuższa dyskusja na temat czynszowników. Ustawę tę przyjęto.

Z kolei przystąpiono do ustawy o szkołach akademickich. W wyniku długiej dyskusji przyjęto nowelę do ustawy o szkołach akademickich w tekście odmiennym niż uchwalił to Sejm. Projekt ustawy przyjętej przez Senat przewiduje możność uzyskiwania dyplomów doktorskich na prawie i medycynie według dawnych przepisów do 30 czerwca 1930 roku. Po tym terminie w indywidualnych wypadkach rada wydziału może udzielić zezwolenia na uzyskiwanie dyplomów według dawnych przepisów do r. 1932. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1929. Wobec przyjętej poprzednio dnia 1 stycznia 1929. Wobec przyjętej poprawki sprawa ta wróci jeszcze raz do Sejmu. Należy jednak przypuszczać, że poprawka Senatu pozostanie w mocy, gdyż na uchylenie poprawek Senatu potrzebna jest większość 11/20-tych.

W głosowaniu nad ustawą o czynszownikach zaszedł ciekawy wypadek. Za odesłaniem ustawy z powrotem do komisji głosowało senatorów 37, a 37 opowiedziało się za przyjęciem w brzmieniu sejmowem. Wówczas przeważył swym głosem marszałek Senatu głosując za przyjęciem ustawy bez zmiany. W ten sposób projekt został przyjęty.

Następne posiedzenie Senatu 9 stycznia.

Minister oświaty zapowiada surową walkę z systemem szykan w szkolnictwie

Warszawa. 19. 12. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem M.W.R.O.P. Poseł Pulian (Ch. D.) omawiał kwestję szkolnictwa powszechnego, poczem mowca polemizował następnie z posłem Czapińskim w kwestji wyznań i kościoła katolickiego.

Następnie zabrał głos w imieniu państwowego Urzędu Wych. fiz. i Przysp. Wojsk. podpułk. Ulrych, przedstawiając zużytkowanie 10 miljonowego budżetu na wychowanie fizyczne, uchwalonego w poprzednim roku.

Obecny stan wychowania fizycznego w Polsce

Państw. Urząd Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. dąży do zwiększenia liczby godzin wychowania fizycznego w szkołach, wzorem krajów skandynawskich, lecz zależy to od przygotowania instruktorów i urządzeń. Rozpoczęto na Bielanach budowę Centr. Inst. Wych. Fiz., która już w czerwcu oddaną będzie do użytku. Mówca wskazuje przytem, że instytut powstaje w Polsce w dniu, kiedy w Danji taki sam instytut święcić będzie swoje stulecie. Dalej płk. Ulrych wskazuje, że ponieważ szkoły nasze przeważnie nie mają terenów na ćwiczenia fizyczne, przeto akcja szła w tym kierunku, aby samorządy nakłonić do oddawania odpowiednich placów w pobliżu szkół. Akcja ta dała większe wyniki na prowincji, niż w stolicy.

Mówiąc o sporcie płk. Ulrych zaznacza, że ta dziedzina jest właściwie tylko fragmentem naszej pracy. Będziemy dbali o to, aby nasze punkty zdobywane w międzynarodowych zapasach wyrażały powszechność naszego wychowania fiz. i ażeby najlepsi zawodnicy sportowi rekrutować się mogli ze wszystkich sfer społeczeństwa. następnie mowca wyłuszcza poszczególne pozycje budżetu cyfrowo. Wreszcie płk. Ulrych podkreśla, że minister spraw wojskowych wydał rozporządzenie o stosunku ulgowym w służbie czynnej dla wszystkich, którzy przejdą wzorowe wychowanie fiz. i nabiorą pewnych elementów wychowania wojskowego.

Z kolei posłanka Markowska (PPS) polemizuje z twierdzeniem posła Grynbauma, że PPS nie broni szkolnictwa mniejszościowego, lecz ogranicza się do mniejszości terytorjalnych. Zarzuty te są niesłuszne.

Następnie przemawiają posłowie Langer, Wawrzynowski i poseł Dubouis (PPS), który oświadczył, że nie może pominąć skandalicznego faktu z filmem „Przedwiośnie", gdzie cenzura skreśliła całe ustępy.

Po nim przemawiał poseł Putek (Wyzw.), który omawia politykę wyznaniową ministerstwa. Mowca kończy swe przemówienie: Miałem jako wójt taki wypadek: Pewien proboszcz budował nową stajnię, którą trzeba było przymusowo ubezpieczyć. Polisa przyszła do urzędu gminnego, należało ją doręczyć proboszczowi, ale ten wciąż uchylał się od jej przyjęcia. Wobec tego miałem do wyboru albo doręczyć mu polisę przez ministra albo przez Piusa XI. i przesłałem ją do Rzymu, ażeby przez Watykan została proboszczowi doręczona. (Huczna wesołość).

Przemówienie min. Switalskiego

Zabiera głos minister wyznań religijnych Switalski, który na wstępie omawia sprawy ogólne, później zaś odpowiada posłowi Chruckiemu. Oświadcza on, że ustawa językowa i szkolna z r. 1924 obowiązuje i że z zasadą utrakwizmu w niej wypowiedzianą minister się zgadza, bo uznaje ją za słuszną. Przy dzisiejszych niespokojnych fermentach politycznych byłyby odrębne szkoły, jakich pragnie także poseł Czapiński kuźnią wyłączności nacjonalistycznych.

Posła Grynbauma proszę — mówi dalej minister — ażeby wypadki szykan i obelg podawał do mojej wiadomości. Będę je tępił z całą surowością, ponieważ jestem zwolennikiem szanowania godności ludzkiej i nie znam różnic narodowościowych ani wyznaniowych.

Dyskusja nad budżetem min. przemysłu i handlu

Popołudniu przystąpiono do budżetu min. przemysłu i handlu. Pierwszy zabrał głos sprawozdawca Zarański (BB), który na wstępie zwraca uwagę, że już przed rokiem zapowiedział że w tym roku będzie niekorzystna konjunktura. stotnie tak jest. Wpłynęło to na nasz bilans handlowy i wywołało ciasnotę na rynku pieniężnym. Ta ciasnota trwać będzie jeszcze długo z powodu braku kapitałów. Z drugiej jednak strony ograniczenie obiegu deprymuje produkcję krajową. Czasy najbliższe przyniosą nam jednak pewne pomyślne fakta. Nie będziemy mieli importu zboża, zaś z kampanji cukrowej będziemy mieli poważną nadwyżkę cukru, która zmniejszy bierność naszego bilansu o jakie 200 miljonów. Niemniej jednak troska o bilans handlowy pozostaje nadal bardzo ważna. Za 9 miesięcy br. niedobór wynosi około 780 miljonów zł. Trudności eksportu wzrosły szczególnie dlatego, że w handlu drzewem, cukrem, nafta, węglem, cynkiem toczy się obecnie zacięta walka konkurencyjna. Dalej mówca oświadcza, że ogólny wskaźnik produkcji wzrósł o 13 i pół procent, bezrobocie spadło na 78.000, import maszyn wzrósł o 27 proc., a emisja kapitału pozostała niemniejsza niż w roku poprzednim. To są dowody, że nie należy się spodziewać jakiegoś kryzysu. Mowca wita próby rewizji polityki podatkowej, gdyż w obecnych warunkach przemysł nietylko nie może inwestować, ale nie może także tworzyć rezerw Z tego powodu podatek majątkowy musi budzić pewne zastrzeżenia. Jest on tylko zaostrzeniem systemu podatku obrotowego. Równocześnie wypowiada się mowca za wstrzymaniem dalszego biegu etatyzacji. Porusza dalej sprawę przemysłu naftowego, chemicznego i hutniczego.

Obrady trwają. (Dokończenie na str. 10-tej).

Niesłychana taktyka komisji wyborczej kahału krakowskiego

Czas skończyć z szykanowaniem wyborców!

Onegdaj pisaliśmy już o sposobie szykanowania wyborców, który obrała komisja wyborcza. **Drastyczność tej taktyki staje się z każdym dniem gorsza i chwilami zdaje się, że laury menerów kahalnych nowosądeckich też pachną tutejszym kierownikom komisji wyborczej.** Dobrze tedy będzie jeżeli opinja publiczna powiadomiona zostanie o szczegółach postępowania komisji wyborczej.

Na jednem z pierwszych posiedzeń po ukończeniu akcji deklaracyjnego komisja wyborcza uchwaliła wziąć za podstawę listy wyborczej listę sejmową. Zdawałoby się, że z tej uchwały wynika, że lista sejmowa sporządzona zresztą przed dwam laty, **będzie podstawą do listy wyborczej, ale istotnie stała się ona narzędziem do jaskrawych szykan wobec tych wyborców, którzy deklarację na czas złożyli, a których prawo wyborcze jest niewątpliwe.**

Kiedy na jednem z następnych posiedzeń członek komisji dr. **Schwarzbart** zwrócił uwagę, że wielu wyborców figuruje w liście sejmowej pod innym adresem, niż adresy podane na deklaracjach, albowiem deklaranci podawali adresy sklepowe zamiast adresów mieszkań lub naodwrót, przyjęto zasadę, że o ile deklaranci znajdują się na liście sejmowej pod innym adresem, **to ich prawa wyborczego nie należy kwestjonować.** Z tą dyrektywą rozpoczął pracę subkomitet komisji wyborczej.

Nagle z **inicjatywy p. prezydenta Landaua** zostały poprzednie dyrektywy zmienione o tyle, że orzeczenie kwestjonuje wszystkich których niema na liście sejmowej pod adresem w deklaracjach. **Absurdalna, wroga wobec wyborców taktyka, dochodzi do tego, że wysyła się wezwania o udzielanie wyjaśnień do dziesiątek i setek deklarantów, o których się wie, że są obywatelami od wielu lat, nietylko do wyborców młodszych, ale i do starszych.**

Szczególną opieką subkomisji wyborczej i prawej ręki prezydenta **radcy Chaima Freylicha jun. cieszą się deklaranci, którzy znajdują się na blankietach stronnictw opozycyjnych.** Takich wezwań wysłano już blisko **tysiąc (!) nieraz do bardzo wielu ludzi zdawna zamieszkałych w Krakowie.** Wyznaczono godziny do udzielania wyjaśnień, a mimo to na wezwaniach godziny te w wielu wypadkach nie są umieszczone. Komisja wyborcza wie o tem bardzo dobrze, że wyborcy żydowscy zajęci ciężką walką o byt nie mają czasu na chodzenie do kahału dla **„widzimisię" p. prezydenta.**

Wśród sfer wyborców panuje niesłychane oburzenie na to bezpodstawne szykanowanie ich.

Dodać należy, że interesenci, którzy otrzymali zawiadomienia bez podanych godzin urzędowych, narażeni są na **dwukrotne** przychodzenie do biur kahału, gdyż przychodząc w normalnych godzinach urzędowych otrzymują odpowiedź, że sprawy te są załatwiane wyłącznie między godz. 6—8 wiecz. **Jest to jeszcze jeden dowód celowego szykanowania wyborców.**

Krach giełdowy w Ameryce - a interesy europejskie

Dzieje szalonej spekulacji na giełdach amerykańskich. — Akcje przemysłu amerykańskiego stają się faworytami dnia. — Silna zwyżka kursów. — Zamknięcie rynków amerykańskich dla papierów europejskich. — Czy obecny krach jest dla interesów europejskich korzystny?

(Na podstawie informacji z kół finansowych).

Olbrzymi krach, który zaznaczył się w ostatnich dniach na giełdzie nowojorskiej jest zjawiskiem, które wywołało olbrzymie poruszenie nie tylko w amerykańskich kołach finansowych, ale ponadto zainteresowało również w bardzo poważnej mierze i czynniki europejskie.

Od pewnego czasu zaczęły bowiem na giełdach amerykańskich w niesłychanie silny sposób podnosić się kursy akcyj poszczególnych przedsiębiorstw amerykańskich. Publiczność amerykańska wycofywała się ze wszelkich zagranicznych papierów procentowych i masowo wykupywała akcje rozmaitych amerykańskich przedsiębiorstw gospodarczych, wierząc, że zyski płynące stąd, wobec pomyślnej konjunktury gospodarczej Stanów Zjednoczonych, będą najbardziej rentujące dla kapitalistów.

Rozpoczęła się zatem szalona spekulacja papierami akcyjnemi na wszystkich giełdach amerykańskich. Całą gotówkę rzucano dla kupna akcyj przedsiębiorstw amerykańskich i kursy szły ustawicznie w górę.

Gdy wreszcie wybory przyniosły zwycięstwo Herberta Hoovera, który w akcji wyborczej szedł z hasłem utrzymania dalszego dobrobytu Stanów Zjednoczonych, a zatem dawał gwarancje, że w czasie swych rządów kontynuować będzie politykę utrzymania potęgi gospodarczej i dobrej konjunktury Stanów Zjednoczonych, zwyżka akcyj przedsiębiorstw amerykańskich zaczęła na giełdzie nowojorskiej tem silniej się zaznaczać. Publiczność amerykańska, zachęcana hasłami, głoszącemi, że przedsiębiorstwa amerykańskie czeka w dalszym ciągu korzystny rozwój, oraz, że dawać one będą bardzo znaczne zyski, rzucała ciągle całą wolną gotówkę na zakupno akcyj i zwyżka trwała.

Oczywiście, że nie brak było spekulantów, którzy w tej konjunkturze giełdowej przeprowadzać zaczęli najrozmaitsze plany spekulacyjne. Kupowano bez należytego pokrycia, sprzedawano i manewrowano, byle tylko zwyżka kursów przynosiła coraz nowe zyski.

Była to — rzecz prosta — atmosfera niezdrowa i miarodajne czynniki finansowe oddawna już przestrzegały przed możliwością załamania się tej gwałtownej zwyżki. Głosy te jednak pozostawały bez rezultatu. Wreszcie jednak w zeszłym tygodniu nastąpił odwrót. Kursy lekko zachwiały się i to spowodowało panikę. Wszyscy zaczęli sprzedawać, tak, że w przeciągu kilku godzin poszczególne papiery traciły po kilkadziesiąt punktów. Spekulacja upadła!

I w tem miejscu następuje też zainteresowanie świata finansowego Europy. Oto bowiem zwyżka akcyj amerykańskich przedsiębiorstw na giełdzie nowojorskiej skoncentrowała na sobie całą uwagę społeczeństwa amerykańskiego. Wszystkie wolne kapitały odpływały na zakupno akcyj amerykańskich, tak, że dla papierów europejskich, oraz dla zagranicznych pożyczek długoterminowych nie było prawie żadnego zainteresowania. W takich nastrojach nie mogło być oczywiście mowy o lokowaniu na giełdach amerykańskich żadnych nowych papierów europejskich i rynek amerykański był chwilowo dla wszelkich europejskich operacyj finansowych zamknięty.

Zniżka akcyj amerykańskich i załamanie się spekulacji może jednak obraz ten całkowicie zmienić. O ile mianowicie zniżka akcyj utrzyma się, sytuacja finansowa ulegnie zmianie i wówczas znajdzie się niewątpliwie znowu gotówka amerykańska dla europejskich papierów procentowych. Ponieważ zaś życie gospodarcze wielu państw europejkich (między temi i Polski) liczy na pomoc kredytową rynków amerykańskich, a dalej ponieważ w tej chwili najaktualniejszem zagadnieniem polityki europejskiej jest znalezienie wśród finansjery Stanów Zjednoczonych pokrycia dla niemieckich obligacyj, mających służyć na pokrycie zobowiązań wojennych Niemiec, nic tedy dziwnego, że ostatnie wydarzenia na giełdzie nowojorskiej wywołały w europejskich kołach finansowych żywy oddźwięk i zainteresowanie.

W. Lea

Walka o gry hazardowe w Szwajcarji

Walka o dopuszczenie gry hazardowej w kasynach prześlicznych miejscowości szwajcarskich, jak Interlaken, Montreux, Lugano itd. zakończyła się zwycięstwem zwolenników hazardu. Przed trzema laty, w roku 1925, wypowiedzieli się obywatele szwajcarscy przeciwko dopuszczeniu gier hazardowych, ale po trzech latach zmienili swoje zdanie. Przyczyniło się do tego po części oświadczenie dyrekcyj miejscowości kuracyjnych, które zagroziły, iż nie będą w stanie utrzymywać w należytym porządku kursalonów, jeśli nie będą miały do dyspozycji dochodów płynących z kasyna gry. Jeszcze jeden motyw wpłynął na decyzję spokojnych obywateli szwajcarskich, a mianowicie apel do ich poczucia wolności. Przyjaciele hazardu usiłowali pozyskać sobie opinję Szwajcarji, uderzając w tony wolności, którą jakoby narusza samowola państwa przez zakaz uprawiania gier. Mamy jednak wrażenie, że ten drugi motyw był tylko maską, pod którą ukrywał się lęk przywykłych do sutych dochodów obywateli szwajcarskich. Najgorzej na tem jednakowoż wyszli, bo chcieli i Panu Bogu zapalić świeczkę i djabłu ogarek. Oto przyjęto uchwałę, że stawka ma wynosić tylko dwa franki. Czy można sobie przedstawić, że bogaci Amerykanie i Anglicy zadowolą się tylko tak niską stawką? Skończy się na tem, że grać będzie zwykły obywatel — i to szwajcarski...

„ŚPIEWAJĄCY DJABEŁ", najnowsza opera Schreka. Niedawno wystawiono w Berlinie najnowszą operę Franciszka Schrekera pt. „Der singende Teufel". Tłem opery nie są erotyczne przeżycia, erotyka schodzi tutaj na plan drugi, akcja zaś przedstawia walkę między pierwiastkami chrześcijaństwa a pogańskiemi w duszy młodego organisty Amandusa. Bohater opery Amandus jest chrześcijaninem, ale jego chrześcijaństwo nie znajduje uznania w oczach mnichów. Nie przypada mu też do smaku pogaństwo reprezentowane przez piękną pogankę Liljan, która chce swego ukochanego wyzwolić i sprowadzić z powrotem na łono natury. Amandus wstępuje z powrotem do klasztoru, a przez cały czas pracuje nad budową nowych organów. Dochodzi do ostrego konfliktu, w ciągu którego organy ulegają zniszczeniu, a piękna Liljan umiera.

Na horyzoncie politycznym

Istota konfliktu między Boliwją a Paragwajem

Zdaje się, że konflikt zbrojny między Boliwją a Paragwajem został zażegnany i że uda się zapobiedz dalszemu rozlewowi krwi. Niemniej interesującą jest istota sporu między obu państewkami. Tło całej tej wojny oświetliliśmy już niedawno w dłuższym artykule, w którym stwierdziliśmy, że wojna toczy się właściwie o pola naftowe na terytorjum granicznem między obu państwami. Granice między Boliwją a Paragwajem nie zostały dokładnie ustalone, ale oba państwa zbytnio o to się nie troszczyły. Wtem odkryto pola naftowe, a więc tak Boliwja jak i Paragwaj zapłonęły nagle świętym ogniem patrjotyzmu i postanowiły bronić aż do ostatniej kropli krwi honoru i nietykalności ojczyzny. Gdyby nie ta nafta, nie bylibysmy świadkami tego świętego patrjotyzmu po obu stronach! Można ten patrjotyzm doprawdy skla syfikować jako cuchnący naftą...

Pisaliśmy już, że za Boliwją stoją Stany Zjednoczone, za Paragwajem zaś państwa południowo-amerykańskie A. B. C., tj. Argentyna, Brazylja i Chile, a poza niemi ukrywa się w cie niu Anglja. Ta konstelacja jest zrozumiałą rzeczą, albowiem południowa Ameryka oddawna patrzy podejrzliwem okiem na gospodarczą i polityczną ekspanzję Stanów Zjednoczonych, a Anglja walczy z Ameryką o hegemonję naftową na świecie.

Nazwano tę wojnę lilipucią, ponieważ oba państewka nie tyle pod względem obszaru, ile pod względem ludności są bardzo małe. Boliwja kraj srebra i złota, o powierzchni wynoszącej 1,590,000 km. kwadr., liczy wszystkiego trzy i pół miljona mieszkańców, podczas gdy Paragwaj liczy wszystkiego 800.000 mieszkańców. Armję Boliwji wyszkolili niemieccy oficerowie, a armję Paragwaju francuska misja wojskowa. Można by więc tę wojnę nazwać ciągiem dalszym wojny między Niemcami a Francją. Większa część ludności Boliwji to Indjanie, mieszkający po lasach i górach, w bardzo luźnym związku pozostający ze swem „państwem". Wątpliwą jest też rzeczą, czy Indjanie odczuwają boliwjański patrjotyzm i zechcą wziąć udział we wojnie, chociaż prezydent republiki wraz ze swym parlamentem, składającym się z Izby posłów i senatu, ogłosił powszechną mobilizację ludności między 19-tym a 50-tym rokiem życia. Stała armja Boliwji w czasie pokoju wynosi 4.300 ludzi, do czego przychodzi jeszcze narodowa milicja licząca około 60,000 ludzi.

Armja Paragwaju liczy w czasie pokoju 3,500 ludzi, ale obywatele małego tego kraiku uchodzą za bardzo dzielnych żołnierzy. Wszak przed blisko 5 laty bardzo dzielnie bronił Paragwaj swej niepodległości przed zaborczością Brazylji, a w r. 1664 prowadził wojnę przeciwko zjednoczonym siłom Brazylji, Argentyny i Urugwaju. Wojnę tę przegrał, ale zadziwił wszystkich swoją dzielnością.

Tyle narazie o wojnie między Boliwją a Paragwajem.

Rewolucja w Monaco?

Z Monte Carlo nadchodzą wiadomości o konflikcie między księciem Ludwikiem II a Radą Narodową księstwa Monaco. Narazie konflikt ten nie przybrał jeszcze form rewolucji, ale jest bardzo groźny i zakończyć się może fatalnie dla jednego jeszcze absolutnego monarchy w Europie.

Księstwo Monaco żyje głównie z napływu cudzoziemców. Jest to jedyny przemysł w tym błogosławionym kraiku. W ostatnich czasach nastąpił zastój w tym „przemyśle". Rada Narodowa kilkakrotnie rozpatrywała przyczyny tego zastoju zwracając uwagę księciu na opłakane stosunki panujące w Monaco. Książę uważa siebie jednak za absolutnego władcę i niewiele wagi przywiązuje do Rady narodowej, która wystosowała energiczny manifest z żądaniem radykalnych reform. W manifeście uskarżają się obywatele na fatalną gospodarkę administracji, która pociąga za sobą wciąż wzrastające ciężary podatkowe obywateli. A mieszkańcy Monaca nietylko że nie chcą płacić podatków, ale chcą mieć zyski, do których są zresztą od dawna przyzwyczajeni.

Książę Ludwik II odpowiedział ostro, że jest absolutnym władcą i nie uznaje urządzeń parlamentarnych, które jego ojciec Albrecht I w r. 1911 usankcjonował. Książę wprowadzi reformy wtenczas kiedy sam uzna za stosowne. Rada Narodowa zaprotestowała przeciwko tej odpowiedzi i ogłosiła swą dymisję. Nowe wybory nie wiele pomogą księciu, albowiem ludność jest przeciwko niemu. Książę Ludwik będzie musiał uznać konstytucję w księstwie Monaco. Będzie to jednak napewno zupełnie bezkrwawa rewolucja...

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu śmierci nieodżało wanej pamięci drogiego nam męża i ojca

bł. p. Sïny Schenkera

pospieszyli wyrazić swe współczucie, oraz Wszystkim, którzy brali udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym, składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Salomea Schenkerowa.
Matylda Schenkerowa.
1490 Berta Tafetowa.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 20 grudnia

Kraków (566 m) 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo meteorol. 12'10 —13 Koncert płyt gramofonowych. 15—15'20 Komunikaty. 16'45 Dr Jadwiga Pikówna wypowie bajeczkę dla dzieci. 17'10 Pogadanka dla pań 17'35 Odczyt pt.: „E. Rostand (w 10-lecie śmierci) wygł. Dr. M. Brahmer. 18 Audycja literacka: „Historja Toma Smarta". K. Dickensa, w radjof. L. Zelwerowiczówny, w wykon. art. Teatru Miejskiego. 18'35 Audycja literacka z Warszawy. 19 Rozmaitości. 10'25 Dyr. Jan Stanisławski: „Lekcja angielskiego". 19'55 Sygnał czasu i komunikaty. 20'30 Koncert wieczorny poświęcony piosenkom polskim, włoskim, hiszpańskim groteskom amerykańskim. Wykon.: pp. Janina Nowakowska (śpiew), Marjan Demar Mikuszewski (śpiew), Bobby Eisinger (fort.). 22 Komunikaty. 22'30—23'30 Muzyka taneczna.

Zurych (588.2 m) „Tristan i Izolda" opera Wagnera.

Hamburg (394.7 m) 19'25 „Prorok" opera Meyerbeera.

Kopenhaga (337 m) 19'30 „Rycerskość wieśniacza" opera Mascagniego.

Wiedeń (517.2 m) 19'30 „Helena egipska" opera Ryszarda Straussa.

Königswusterhausen (1250 m) 20 „Intermezzo" opera Ryszarda Straussa

Daventry 16 Koncert symfoniczny.

Leningrad (1000 m) 19 Transmisja z opery.

Praga (348.9 m) 19'30 Koncert symfoniczny Filharmonji czeskiej.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś we czwartek teatr zamknięty z powodu generalnej próby ostatniej nowości muzycznej „Żydowskie wesele w Polsce" („Pojlisze chasyne") Pereca Sandlera. Operetka ta obiegła wszystkie sceny żydowskie i wszędzie cieszyła się ogromnem powodzeniem. Teatr nasz dokłada wszelkich starań by wyposażyć tę sztukę jaknajokazalej. Rzecz dzieje się w drugiej połowie XIX. w. — tło, życie chasydzkie w Polsce. Piękna muzyka żydowska, 30 numerów śpiewu, tańce charakterystyczne i specjalny balet zaangażowany do tej operetki, bogata wystawa, nowe dekoracje Czaja-Godlhubers dwie orkiestry, wzmocniony chór, nowe efekty świetlne — oraz najwybitniejsze siły naszego zespołu z pp. Nechamą, Jarosławską, Litwiną, Kadyszem, Chaszem, Szryftzecerem, Szermanem i Orlukiem na czele tworzą barwne i zajmujące widowisko.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we czwartek świetna sztuka „Dwanaście tysięcy" Bruno Franka, najwybitniejsze literackie zdarzenie bieżącego repertuaru. Na jutrzejszem przedstawieniu popularnem „Krakowiacy i górale".

HANKA ORDONÓWNA, znakomita artystka teatru „Qui pro quo" w Warszawie, wystąpi w Krakowie we środę, 26 bm., w sobotę, 29 bm. oraz w niedzielę, 30 bm. w Starym Teatrze. Wytworna ta piosenkarka przyjeżdża do Krakowa ze świetnym zespołem, a mianowicie w wieczorach tych biorą współudział słynne tancerki A. Konopacka i St. Welska, które pod pseudonimem „Welly- Sisters" cieszą się ogromnem powodzeniem w teatrze „Casino de Paris" w Paryżu. Ostatnio w Warszawie w Teatrze Polskim oczarowały swoimi dwunastoma kreacjami tanecznemi warszawską publiczność. Nadto wystąpią artyści tej miary co: W. Arkadi, Cz. Skonieczny, H. Szatkowski i S. Boruński. Bilety na powyższe wieczory są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

KONFLIKT STANISŁAWSKIEGO ZE SOWIETAMI. Między dyrektorem moskiewskiego Teatru artystycznego Stanisławskim, który niedawno obchodził 30-lecie swej twórczej pracy, a sowietami wybuchł konflikt. Stanisławski zażądał urlopu celem poratowania zdrowia, a urlop swój zamierza spędzić w Berlinie. Krążą też pogłoski, że Stanisławski nie wróci już więcej do Moskwy, lecz w Berlinie utworzy teatr, z którym grać będzie po głównych miastach europejskich.

ZE SPORTU

Mistrzostwa Krakowa w hockeyu na lodzie

Cracovia, Makkabi, Sokół i Wisła walczą o tytuł Mistrza Krakowa.

Sezon zimowy jest już w całej pełni. Tafle ślizgawek pokryły się już tłumami ćwiczących. Wśród tych szczególnie pilnie trenują drużyny hockeyowe, przygotowując się do mistrzostw, które w myśl poleceń Polskiego Związku Hockeyowego muszą być do 28 bm. ukończone. W Krakowie liczba drużyn zgłoszonych do mistrzostw jest największą, bo obejmuje aż 4 kluby. Jest więc rzeczą zrozumiałą, iż walki będą bardzo zacięte, a dowodem tego jest fakt, iż wszystkie drużyny mają już poza sobą kilkumiesięczny trening na sali. Trudno byłoby dzisiaj przewidzieć która z drużyn zwycięży w tych zawodach, tem bardziej, iż rozgrywanie meczów przez trzy dni z rzędu wymagać będzie wiele wysiłków. Turniej mistrzowski będzie się odbywał na nowootwartym torze ślizgawkowym ŻKS Makkabi, gdzie urządzone wspaniałe boisko hockeyowe o wymiarach 60×30. Obszerne trybuny kryte oraz ogrzane szatnie i bufet umożliwia widzom wygodną obserwację zawodów. Porządek zawodów jest następujący: **Sobota 22 bm. o godz. 1 gra Cracovia—Sokół, o 2.30 Wisła—Makkabi. Niedziela 23 bm. godz. 12-ta Wisła—Sokół, o godz. 2.30 Cracovia—Makkabi. Wtorek 25 bm. godz. 12. Sokół—Makkabi, o godz. 1.30 Wisła—Cracovia.**

Udający się na ślizgawkę mogą korzystać z toru osobno położonego nawet w czasie meczów.

Otwarcie toru ślizgawkowego ŻKS Makkabi nastąpi dzisiaj we czwartek. Członkowie sekcji łyżwiarsko-hoceyowej ŻKS Makkabi korzystają ze znacznych zniżek. Wpisy do sekcji przyjmuje się na torze przy kasie.

Wszyscy gracze drużyn hockeyowych Makkabi zgłoszą się na tor dzisiaj o godz. 2 pop. wraz z łyżwami.

— **WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KRAK. OKRĘGOWEGO KOLEGJUM SĘDZIÓW PIŁKI NOŻNEJ** odbędzie się dnia 12 stycznia 1929 w lokalu przy ul. Karmelicka l. 21, o 6.30 wiecz. W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie o godz. 7-ej bez względu na ilość członków".

ODPOWIEDZI REDAKCJI

S. R., GRYBÓW: Adres wyd. „Safrus" p. S. Wołkowicz, Warszawa, Elektoralna 11 m. 12.

M. T., BOBOWA: Wydawnictwo 15-tomowej Encyklopedji żydowskiej, Verlag „Eschkol" Berlin - Charlottenburg 2, Bismarckstr. 106.

AWIWIT, JASŁO: Informacji udzieli Org. sjońska we Wiedniu I., Kärntnerstr. 28.

A. L., KRÓL HUTA: Prosimy o konkretne daty i fakty.

Nesia Rachmil — Tarnów
Józef Schmerz — Wola Przemykowska
3638x zaręczeni w grudniu 1928 r.

Z okazji zaręczyn p. Nesi Rachmil z p. Józefem Schmerzem serdecznie gratulują
3633x Adolfowie Eliaszowie
Jasło.

Rząd wobec ludności żydowskiej

Przemówienie posła Grynbauma na posiedzeniu Komisji budżetowej, dnia 18 bm.

PRZEMILCZANIE ŻYDÓW.

Sprawozdanie p. Referenta wygląda tak, jak gdyby Polska była jedynym na świecie państwem czysto narodowem, jak gdyby w Polsce prócz narodowości polskiej z jej potrzebami i zagadnieniami oświatowemi nie było innych narodowości, ani innych zagadnień oświatowych. Przemilcza wprost zagadnienie szkolnictwa mniejszości narodowych. Co do mnie muszę przyznać, iż wolę już zwalczanie, niż takie przemilczanie. Pan poseł Czapiński wskazał na braki, ale mam wrażenie, iż mówiąc o mniejszościach narodowych, miał na myśli raczej mniejszości terytorjalne, tj. Ukraińców i Białorusinów, nie zaś wszystkie mniejszości narodowe w Polsce. Utarł się na lewicy zwyczaj nadawania pojęciu mniejszości narodowej specyficznej treści, jak gdyby pojęcie to obejmowało jedynie mniejszości terytorjalne. Zresztą i co do nich w przemówieniu p. Czapińskiego były tylko przesłanki teoretyczne. (Pos. Czapiński: a pozycja na uniwersytet ukraiński?) Ten wniosek przyszedł dopiero później. To już nie należy zresztą do mnie, lecz do kolegów z klubu ukraińskiego.

OGRANICZENIA CARSKIE.

Przy omawianiu budżetu M-stwa Sprawiedliwości kol. Hartglas podniósł sprawę ograniczeń carskich, które pomimo wszystko wciąż jeszcze u nas obowiązują. Pan Min. Meysztowicz oświadczył, iż ograniczenia te zostały przez Konstytucję usunięte i że w tym sensie zawyrokował nawet Sąd Najwyższy. Oświadczenie było uroczyste. Pomimo to jednak inne M-stwa, a m. in. M-stwo W. R. i O. P. zajmują w tej sprawie odmienne stanowisko, uważając dla siebie za miarodajne orzeczenie Tryb. Adm., który uważa, iż ograniczenia te wciąż jeszcze obowiązują, bo niema ustawy znoszącej je. Jestem w posiadaniu bardzo charakterystycznego pisma M-stwa W. R. i O. P. z dn. 6 listopada 1928 r., dotyczącego sprawy przejścia na judaizm katolika. M-stwo zabrania przyjęcia judaizmu z uwagi na to, „iż przepisy, zawarte w Najwyższym Ukazie Imiennym 17/4. 1905 r. o tolerancji religijnej zabraniające chrześcijanom przechodzenia na wiarę niechrześcijańską, o ile oni sami lub przodkowie ich nie należeli do wiary niechrześcijańskiej, nie zostały przez samo wejście w życie Konstytucji z 1921 r. uchylone i winny być — jak to orzekł Najw. Tryb. Adm — do czasu uzgodnienia ich z Konstytucją w drodze ustawodawczej, traktowane jako obowiązujące, gdyż uzgodnienie takie dotychczas nie nastąpiło". Ciekawem jest, iż M-stwo Spraw. miało tę sprawę w ręku, nie uważano jednak za stosowne zadecydować o niej w myśl orzeczenia Sądu Najw., lecz przekazało ją M.stwu W. R. i O. P. pomimo, że śmiało mogło ją potraktować z punktu widzenia prawnego. Czyżby postępowanie to było spowodowane pewnością, iż M-stwo W. R. i O. P. stanie na stanowisku Tryb. Adm.?

CHODZI O RÓWNOUPRAWNIENIE, A NIE O PROZELITYZM.

Sama sprawa — przyznać musze — nie jest dla nas znowu tak bardzo piekącą. Nie chciałbym, aseby się komukolwiek zdawało, iż nam Żydom zależy na prozelitach. Nigdy propagandy religijnej nie uprawialiśmy, żadnych misyj nie utrzymujemy. Tu chodzi o co innego. Chodzi o równouprawnienie wyznań, zagwarantowane przez Konstytucję. M-stwo W. R. i O. P. pismem swoim naruszyło odpowiedni przepis Konstytucji, co więcej fałszywie interpretuje ustawę rosyjską. Nasza Konstytucja nie zna pojęcia panującej religji. Katolicyzm u nas zajmuje tylko pierwsze miejsce wśród równouprawnionych wyznań. Nie można tedy porównywać położenia prawnego katolicyzmu z położeniem prawnem prawosławia w carskiej Rosji. Ale i w carskiej Rosji nie było zakazu przejścia z prawosławia na judaizm. Przejście to pociągało za sobą skutki niekorzystne dla prozelity — utratę praw stanowych, kuratelę nad majątkiem. M-stwo wprowadza, fałszywie interpretując ukaz tolerancyjny, zakaz przejścia na judaizm, czyli nowe ograniczenie. Zwróciliśmy się w tej sprawie z interpelacją, ale wobec tego, że jest tu u nas obecnie w zwyczaju, że na interpelację się nie odpowiada, zapytuję wprost Pana Ministra i proszę o odpowiedź.

DEKRET O GMINACH ŻYDOWSKICH

Chętnie przyznaję, iż M-stwo W. R. i O. P. jest bodajże jedynem M-stwem, które ma swojem koncie żydowskiem także i pewne czyny pozytywne. Dotyczy to przedewszystkiem gmin żydowskich. M-stwo ostatnio rozszerzyło działanie dekretu o gminach, który obowiązywał w Kongresówce na całą Polskę, za wyjątkiem oczywiście Górnego Śląska. W tym dekrecie wprowadzone zostały niektóre ulepszenia, ale pozostały bez zmian przepisy traktujące gminę, jako instytucję wyłącznie religijną i ograniczające jej kompetencje do sprawy wyłącznie wyznaniowych. W życiu jednak jest inaczej. Rząd nie przeszkadza temu, żeby gminy zajmowały się sprawami oświatowemi i pomocy społecznej. Powstaje rozbieżność pomiędzy ustawą a praktyką życiową. Nie rozumiem, dlaczego tej rozbieżności nie chce się usunąć. Nie ulega najmniejszej kwestji, iż działa ona kusząco na niektórych administratorów. Próbują oni naginąć życie praktyczne do litery ustawy. Wprawdzie próby te są nieliczne, gdyż konieczność życiowa jest aż nadto widoczna, ale prawo pozostaje prawem i niebezpieczeństwo ścisłego stosowania go wciąż grozi.

ZEMSTA ZA WYBORY?

Ostatnio zaczyna się dziać źle w gminach żyd. na kresach i wsch. Małopolsce. Otrzymaliśmy wiadomości, iż w Kowlu i Tulczynie starosta nie zatwierdził wybranych członków zarządów gmin, ani prezydjów Rady gminnej. Przyczyna — udział wybranych podczas ostatnich wyborów do Sejmu i Senatu w 18-ce. Jak wiadomo, po wyborach zastosowano amnestję nawet w stosunku do urzędników państwowych, którzy się dopuścili nadużyć. M-stwo jednak, a raczej jego niższe organy, które powinny chyba stać na stanowisku tej amnestji, wciąż jeszcze nie mogą zapomnieć o wyborach i mszczą się, karzą zwolenników 18-ki. Mówię z punktu widzenia amnestji nie dlatego, ażebym uważał, iż swobodne wypowiedzenie swojej woli podczas wyborów zgodnie z sumieniem własnem może być traktowane pod jakimkolwiek pozorem, jako przestępstwo i pociągać za sobą niezatwierdzanie na urzędy publiczne. Chcę stanąć na stanowisku rządu i zapytuję, czy M-stwo rzeczywiście wciąż jeszcze prowadzić zamierza politykę zemsty za wybory? Wydaje mi się jednak że tu nietylko o zemstę chodzi. We wsch. Małopolsce dzieje się to samo. Tam stronnictwa żydowskie wystawiły inną listę, której rząd nie zwalcza, jednak i tam się nie zatwierdza wybranych do zarządu członków stronnictwa sjonistycznego, rozwiązuje się z tego powodu rady gminne, zanim jeszcze zdołały się ukonstytuować. Widocznie po to, ażeby utorować drogę dla ludzi, którzy są jeszcze bardziej mile widziani. Ta ingerencja do spraw samorządu wyznaniowego żydowskiego może oczywiście tylko wywołać niepotrzebne konflikty.

ROZBIEŻNOŚĆ MIĘDZY PRAWEM A ŻYCIEM

Sprawia wrażenie, iż ingerencja ta wywołana jest m. in. także wpływami ludzi, którzy, nie ciesząc się zaufaniem, ani też szacunkiem ludności żydowskiej, chcieliby się dostać do gmin przez furtkę nominacji. Znowu mamy tutaj wypadek rozbieżności pomiędzy prawem a życiem, ale rozbieżności daleko groźniejszej, niż poprzednia. W dekrecie ostatnim o gminach przepis odnośny o nominatach daje M-stwu tylko prawo nominowania pewnej liczby członków zarządu lub rad gminnych. M-stwo dotychczas z tego prawa nie korzystało, ale nie chciało w żaden sposób, pomimo naszych protestów i żądań, pozbawić się go. Nie podejrzewam M stwa, że chce obecnie skorzystać z tego prawa, ale widocznem jest, iż rozbieżność pomiędzy prawem a życiem, iż ta furtka otwarta kusi najrozmaitszych ludzi, którzy informując, odpowiednio władze, chcą otworzyć dla siebie tą furtkę. Wogóle zauważyć muszę, iż M-stwo otacza specjalnymi względami ludzi, którzy jedli chleb z wielu pieców, służyli wielu bogom, uważając widocznie, że jeżeli ktoś służył dobrze wielu bogom, to potrafi również dobrze wysługiwać się i nowemu bogu. W każdym razie służyć będzie lepiej niż ci, którzy niektórym bogom za żadne skarby służyć nie chcieli. Dowodem tego zest chociażby fakt, iż osławiony rabin Kestenberg w Radomiu wciąż jeszcze teroryzuje gminę radomską. Chcę uprzedzić, że samorządu naszego bronić będziemy wszystkiemi siłami. Niech M-stwo wie, iż w sprawie nominatów żydowska opinja publiczna jest jednolita i że nikt z wybranych, cieszących się zaufaniem ludności, nie będzie siedział razem z tymi, którzy wejdą do rad i zarządów gmin, jako nominaci. (C. d. n.)

Dookoła biuletynu „nieznanege autora"

P. Lubliner wypiera się autorstwa, ustalonego przez wicemin. Wysockiego

P. Stefan Lubliner z Warszawy nadsyła nam obszerne pismo, w którem „w imię prawdy" prosi o gościnę dla wyjaśnienia odnośnie do poruszonego ostatnio przez posła Rozmarina biuletynu Ministerstwa spraw zagranicznych. P. Lubliner twierdzi, że napisał artykuł, przeznaczony dla pewnego dziennikarza, Żyda holenderskiego, atoli w artykule tym nie było mowy o tem, że „Żydzi polscy dzielą się na trzy kategorie, a najliczniejsza z nich — to komuniści", a była tylko mowa pobieżnie o tem, żeż Żydzi dzielą się wedle stronnictw politycznych oraz, że i wśród Żydów są komuniści. W artykule nie było mowy o „nielojalnych, antypaństwowo usposobionych sjonistach i nacjonalistach", ani wogóle o stosunku Żydów do państwowości polskiej. Nie było dalej mowy o żadnej „drobnej garstce Żydów lojalnych", ale obszernie omówiony był obóz Żydów ortodoksyjnych, jako tych, którzy utrzymują Żydów w ghecie i opóźniają ich emancypacje. Nie było też w artykule mowy o pasożytnictwie. W artykule swym zwrócił się tylko p. Lubliner przeciwko „nacjonalistycznym stronnictwom żydowskim i niektórym dążnościom ich leaderów", ale artykuł „przesiąkniętey był troską o losy ludności żydowskiej, o jej dobrobyt, wolność i postęp".

* * *

„Hajnt" podaje, że w kuluarach sejmowych rozeszły się wieści, jakoby znany biuletyn o Żydach w wydaniu ministerstwa spraw zagranicznych nie zawierał tych zdań, które cytował poseł Rosmarin na posiedzeniu komisji budżetowej. Np. niema w biuletynie zdania, że „główną i najliczniejszą kategorją ludności żydowskiej są komuniści". Niema tam również dosłownego twierdzenia, że „sjoniści i nacjonaliści żydowscy nie są lojalnymi obywatelami państwa polskiego". Niema również zdania, że Żydzi pod względem gospodarczym są elementem pasożytniczym. Poseł Rosmarin opierał się na informacjach pewnego dziennikarza żydowskiego, który posiadał tekst francuski, a który informacji o treści biuletynu zasięgał od osoby trzeciej.

Niemniej atoli biuletyn zawiera szereg skandalicznych twierdzeń.

I tak obraża w brutalny sposób religię żydowską, którą nazywa „kacerską i podejrzaną religją". Ponadto znajdujemy w biuletynie wyrażenia, jak: „bezgraniczne pasożytnictwo rabinów i cadyków", nie brak również zwykłych antysemickich kawałów, jak zdanie, że „bezpośrednią przyczyną rozłamu, (chodzi o antysemityzm w Polsce) było to, iż partje żydowskie wmieszały się do politycznego życia państwa, chcąc mu narzucić swoją wolę, która zazwyczaj jest zwrócona przeciwko narodowi polskiemu". W ogólności cały dokument przepojony jest nienawiścią do żydostwa, a w szczególności do narodowych przedstawicieli Żydów, mnóstwo w nim kłamstw, absurdów i bzdurstw.

Szkoda tylko, że dano sposobność autorowi biuletynu, do sprostowań, iż go fałszywie cytowano.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Czwartek: Teatr zamknięty.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Dwanaście tysięcy".
Piątek: „Krakowiacy i górale" (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)

(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)
Czwartek: „Gistedt w Krakowie".
Piątek: „Gistedt w Krakowie".

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Nr. 17 WYCHODZI CO DRUGI TYDZIEŃ Nr. 17

Zawody kobiece w Palestynie

Departament pracy przy Egzekutywie Sjonistycznej w Jerozolimie stworzył osobny urząd, który się zajmuje pracą kobiecą. Urząd ten ogłasza interesującą statystykę kobiet pracujących zarobkowo w ubiegłym roku w następujących zawodach:

W osiedlach rolniczych	1300
W Chawuroth Hapoaloth	250
W kolonjach plantacyjnych jako wyrobnice	1000
W krawieczyźnie, trykotarstwie itd.	800
We fabrykach	1000
W domach pryw., restauracjach itd.	1600
W sklepach i biurach	450
Wolne zawody	200
Nauczycielki i trebianki	250
Robotnice budowlane	200
Pielęgniarki chorych	400
Razem	7,450

Powyższa statystyka nie obejmuje jednakowoż wszystkich pracujących kobiet. Nie zostały tu zupełnie wliczone żony drobnych kupców stanowiące nieraz główną siłę w danem przedsiębiorstwie. Podobnie nie wliczono całej masy kobiet pracujących w gospodarstwie domowem, gdyż oczywiście nie są to kobiety „zarobkujące“ w ścisłem tego słowa znaczeniu, jednakowoż z wszelką pewnością należą do kobiet „pracujących“.

Osobne miejsce zajmują kobiety i dziewczęta starego Jiszuwu. Są to sfery pod względem cywilizacyjnym i społecznym jeszcze mało rozwinięte (tu należą także różne typy Żydów wschodnich), praca zarobkowa kobiet jest u nich dopiero w początkach i przeważnie (wyjąwszy hafciarstwo) niewyszkolona.

Wykazana powyżej liczba kobiet zarobkujących, blisko 8000 — jest wynikiem ostatnich 5 lat. W tym okresie stworzono nowe możliwości pracy (np. dla 1000 robotnic w przemyśle). Można się też spodziewać, że w miarę rozwoju kolonizacji możliwości te wzrosną jednakowoż tylko wtedy, jeżeli się będzie miało do czynienia z kobietami znającemi swój zawód. To też najważniejszym problemem będzie tu **kwalifikacja immigrantek.** Z wyżej przytoczonej liczby 7450 większość jest albo zupełnie, albo nawpół kwalifikowana. U reszty kwalifikacja postępuje naprzód przez praktykę lub uczęszczanie do szkół i na kursy.

Jakkolwiek kobiety przybywające do Palestyny są przeważnie już trochę przygotowane do pracy w niej, jednakowoż niezupełnie i wymagają jeszcze dokształcenia i „trainingu“ na miejscu. Odnosi się to szczególnie do pracy na roli. Światowa Organizacja Kobiet Sjonistycznych (W. I. Z. O.) zrozumiała to doskonale i w tym celu stworzyła swe pierwsze wielkie dzieła: Hostel w Tel Awiwie i Szkołę w Nahalal

Obecnie przybywają nowe problemy a mianowicie: praca w miastach i tu otwiera się przed W. I. Z. O. nowe pole działania, które po części zostało już uwzględnione w planie nowopowstającej farmy w Nes- Zionah, gdzie obok wyszkolenia rolniczego włączono także przemysłowe w niektórych gałęziach. Także dotychczasowe miejskie prace W. I. Z. O. tj. założenie szeregu poradni dla matek, oraz akcja ogródkowa w Tel Awiw, wyrosły z tej samej idei wykształcenia i wyszkolenia zawodowego kobiet palestyńskich.

Z działalności krakowskiej organizacji Wiza

Organizacja nasza wykazuje w obecnym sezonie pracy niezwykle ożywioną i owocną działalność. Zarówno praca nasza propalestyńska, jak też ruchliwość na polu działalności społecznej i kulturalno oświatowej są pełne inicjatywy i składnie idącej pracy wykonawczej.

Komisja palestyńska urządziła dn. 8. bm wieczór poezji nowopalestyńskiej, który, ponieważ przypadł w okresie święta Chanuki miał również charakter wieczoru chanukowego. W sali naszego lokalu rozbłysły światła chanukowe przy wzruszających dźwiękach hebrajskich pieśni chóralnych. Chór A. H. H., który kilkakrotnie „zabierał głos“ podczas tego wieczoru przyczynił się zarówno do podniesienia uroczystego nastroju, jak też do umilenia spędzonych chwil.

Po pięknym, treściwym odczycie Dra Löwa o poezji nowopalestyńskiej i jej cechach charakterystycznych pp. Lazarowa Hanna i Gustawa Lindenbaum- Kohnowa wygłosiły przepiękne wiersze Landaua, Walsowskiego, Szlońskiego i Karmi'ego. Tłumnie zgromadzona publiczność długo oklaskiwała zarówno poezje jak i recytatorki. Po skończonym programie odbyła się herbatka, która przeciągnęła się w miłem gronie po północy.

Dn. 13 bm. mieliśmy zaszczyt gościć u siebie p. Dr. Martę Hoffman, członkinię Egzekutywy londyńskiej „Wiza“. P. Dr. Hoffman po szeregu odczytów we Lwowie i Warszawie przybyła do Krakowa dla nawiązania ściślejszego kontaktu z naszą grupą i dla wygłoszenia odczytu na temat „Aktualne problemy palestyńskie a praca kobiet“. W odczycie tym wygłoszonym z naturalną swadą, wskazuje prelegentka na współczesne problemy palestyńskie, na rozwój placówek społecznych w Palestynie jak: ochrona matki i dziecka, szkoły gospodarcze i zawodowe i w. in., oraz przedstawia udział pracy kobiet w tych instytucjach. Następnie barwnie i ciekawie przeciwstawia kobietę- Żydówkę w golusie a w Palestynie. Tu kobieta częściowo a jednak nie rdzennie zaasymilowana, o duszy częściowo chwiejnej, o umyśle przesiąkniętym zachodem, który kłóci się z wschodnią krwią żydowską, kobieta nieskoordynowana, niemogąca w całej pełni wyrazić swojej treści, matka patrząca jak dzieci jej w otoczeniu obcem, w szkole nie żydowskiej, a jednak narodowej, poddane są wpływom działającym destruktywnie na wrażliwą psychikę dziecka w którem rodzi się tak często u Żydów „Minderwertigkeits- gefühl“, uczucie mniejszej wartości, uczucie obcości. Tam, w Palestynie odpada wielka część tego rozdwojenia duchowego. Tam Żyd i Żydówka na swojem czują się miejscu a dziecko żydowskie wraz z językiem swym ojczystym ma to zupełnie naturalne uczucie przynależności do swego otoczenia, do swego narodu. I dlatego ludzie w Palestynie ponoszą tak chętnie, z takim entuzjazmem wszelkie, najniższe nawet ofiary. Praca zaś kobiet w Erec jest pracą wielką, świętą i — niezmiernie potrzebną!

Po odczycie odbyła się w ścisłem gronie konferencja z prelegentką, która przedstawiła plan pracy Egzekutywy. Następnego dnia p. Dr. Hoffman wyjechała do Wiednia, żegnana przez grupę krakowską serdecznem Szalom! **E. S.**

Wiadomości z prowincji

W łączności z Konferencji Wiza Zach Małopolski i Śląska, która odbyła się w połowie listopada w Krakowie, ruch organizacyjny na prowincji znacznie się ożywił. Zorganizowane miasta rozpoczęły żywą „kampanję zimową“, kilka zaś grup, dotąd nieoficjalnie z nami pracujących, ukonstytuowało się ostatecznie.

NOWY SĄCZ zawiadomił nas o swej miejscowej organizacji „Wiza“ na której czele stoi wydział z p. Dr. Eichhornową Laurą jako przewodniczącą. Zarówno wydział ten jak też osoba przewodniczącej dają rękojmię czynnej i celowej pracy, której owoce już w najbliższej przyszłości chcemy oglądać.

KRZESZOWICE, najbliższe sąsiedztwo Krakowa, stworzyło lokalną grupę Wiza, nie zawiadomiono jednakże centrali krakowskiej o składzie wydziału — co jest rzeczą konieczną.

KROSNO zorganizowało się w ostatnim miesiącu i ma przesłać w najbliższym czasie sprawozdanie z gromadzenia konstytuującego i nazwiska członkiń wydziału.

Do organizacyj „Zjednoczenia Kobiet Żydowskich“ w miastach prowincjonalnych

Komisja palestyńska Zjednoczenia Kob. żyd. w Krakowie komunikuje, iż przystępuje do poważnej pracy dla „piątej alijj“ i zachęca komitety lokalne do podjęcia akcji przed emigracją palestyńską. Okólniki w tej sprawie zostaną rozesłane. Przeznaczono na tę akcję okres od 15 grudnia do 15 stycznia.

Komisja palestyńska Zjednoczenia Kob. żyd. w Krakowie.

Sekretarjat: Marja Apte, Sebastjana 13.

Więcej smaku artystycznego
i więcej praktyczności w robotach ręcznych!

Jakkolwiek roboty ręczne nie są już dzisiaj jedynem — obok gospodarstwa domowego — zajęciem kobiecem, jak to „dawnemi czasami bywało“, to jednak stanowią one i dzisiaj najważniejsze zatrudnienie ogromnej ilości kobiet, zwłaszcza niepracujących zawodowo. Wobec tego nie od rzeczy będzie zastanowić się jak wygląda to zatrudnienie, któremu całe masy kobiet poświęcają prawie cały swój wolny czas.

Otóż przedewszystkiem patrząc na tę sprawę z punktu widzenia artystycznego dochodzę do przekonania, że jeszcze ciągle większość tych robót ręcznych wykonywana bywa według oklepanych, fabrycznych wzorów, pozbawionych smaku artystycznego i ducha nowoczesności. Jeszcze ciągle pokutują w nich rokokowe damy i panowie dygający przed niemi na tle ogródków mocno kolorowych lub też okropne bukiety i owoce, głowy końskie lub figlarne kotki itp. To wszystko w stylu „Gartenlaube“ z pierwszych lat obecnego stulecia. Wzory te istotnie przeważnie niemieckiego pochodzenia są produkowane masowo i od lat nie uległy zmianie. Odnosi się to przedewszystkiem do haftów kolorowych i tak zwanych gobelinów, które są istną plagą szpecącą jako „obrazy“ ściany wielu domów. Niestety, jeszcze zbyt mało rozpowszechnione jest przekonanie, że dobra fotografja jakiegoś dzieła sztuki ma bez porównania więcej wartości niż taki „obraz“, którego wykonanie tyle czasu, pracy i pieniędzy kosztowało.

Także o ile chodzi o wzory do dywanów perskich i smyrneńskich wykonywanych w domu, to i tu panuje szablon, ale przynajmniej ze względu na obowiązujące wschodnie motywy geometryczne zły smak nie mogąc objawiać się w temacie ogranicza się do doboru kolorów.

Lepiej wygląda sprawa robót włóczkowych wykonywanych czy to na drutach, czy szydełkiem, czy też na widełkach. Jestto mianowicie dział nowy, „powojenny“, więc nie posiada starych i niemodnych wzorów. Jednak i tu łatwo grzeszyć przeciwko smakowi artystycznemu, gdyż łatwo wpaść w zbytnią jaskrawość zarówno w deseniach jak barwach.

Najlepiej przedstawia się sprawa koronek, gdyż tu odpada przedewszystkiem kolor, a następnie klasyczne wzory starych koronek były zawsze pełne szlachetności i smaku. Także modne roboty koronkarskie na drutach i widełkach lub szydełkowe oparte są o wzory stylowe i doskonale nadają się zwłaszcza do antycznych mebli.

Pozatem jest cały szereg działów wchodzących już mocno w zakres przemysłu artystycznego, jak wyrób lalek, pajaców, abażurów, aplikacyj itd. I tu widać silne dążności artystyczne i wzory zupełnie nowoczesne. Te działy jednak rzadko są wykonywane przez kobiety prywatne jako tzw. robótka ręczna. Raczej należą już do pracy zawodowej, której ja w tym artykule nie poruszam. Mnie chodzi tylko o roboty ręczne poszczególnych kobiet, które je robią, aby wypełnić czas wolny. Otóż te poszczególne kobiety przeważnie zamało się zastanawiają nad wyborem wzorów i doborem barw, tylko biorą zupełnie bezkrytycznie coś z jakiegoś żurnalu, lub pierwszy lepszy wzór pokazany w sklepie, albo też poprostu odrabiają od innych niezawsze więcej smaku mających. A jednak nie jest to obojętne czy dana serwetka lub poduszka ma brzydki wzór i okropnie zestawione kolory. Nie zapominajmy o tem, że dana kobieta i cała jej rodzina patrzy potem przez kilkanaście lub więcej lat na tę brzydotę i tak do niej przywyka, że wo-

Nachum Sokołow na Litwie

Kowno (ŻAT) Cała pras litewska zamieszcza szczegółowe sprawozdania o pobycie Nahuma Sokołowa na Litwie. Litewski organ rządowy „Lietuwos Aidas“ ogłasza artykuł p. t. „Przywódca narodu żydowskiego“, w którym dziennik wita powstanie towarzystwa litewsko-żydowskiego dla kulturalnego zbliżenia obu narodów. Autor artykułu nadmienia, iż „Żydzi, stanowiący 7,58 procent całej ludności na Litwie, tworzą najliczniejszą mniejszość narodową oraz utrzymują przyjazne stosunki z Litwinami jako lojalni obywatele niepodległego państwa litewskiego“.

Przeciwko niemiłej polemice

Centralny Komitet Organizacji Sjonistycznej b. Kongresówki na posiedzeniu z dnia 16 bm. uchwalił zwrócić się do prezydjum Rady Naczelnej Org. Sjon. w Polsce o niezwłoczne podjęcie kroków celem poł że. ia l resu gwałtownej polemice, jaka prowadzona jest ostatnio na tle różnic w zapatrywaniach na żydowską politykę krajową przez poszczególnych przedstawicieli sjonistycznych w ciałach ustawodawczych.

Na zebraniu Rady partyjnej org. sjon. we Lwowie wystąpił z dłuższem przemówieniem b. sen. Dr. Ringel, który domagał się zaniechania polemiki, jaka toczy się obecnie w prasie na temat taktyki Koła Żydowskiego. Jako przykład należytego postępowania w drażliwej tej kwestji, wskazał Dr Ringel na stanowisko sjonistów zachodniej Małopolski z posłem drem Thonem na czele.

Trzecia konferencja sjonistów rewizjonistów w Polsce

Przez dwa pierwsze dni bieżącego tygodnia toczyły się w Warszawie obrady sjonistów-rewizjonistów w Polsce. Podczas obrad omawiano stanowisko rewizjonistów wobec aktualnych problemów sjonistycznych. Konferencja uchwaliła m. in. wpisać znanego poetę hebrajskiego i przywódcę rewizjonistów w Polsce Jakóba Kahana do Złotej Księgi Ż. F. N. z okazji 30-lecia jego działalności literackiej. Jakób Kahan żądał unieważnienia tej uchwały i oświadczył, iż nie wstąpi do przyszłej egzekutywy. Przyczyną odmówienia współpracy w egzekutywie ma być spór między grupą Kahana i dra Wdowińskiego z jednej, a grupą dra Feldschuha z drugiej strony. Konferencja uchwaliła pracować i pozostać jako opozycja w ramach organizacji sjonistycznej.

Pogrom Żydów na Białorusi sowieckiej

Moskwa (ŻAT) Dziennik moskiewski „Postrojka“ donosi z Bobrujska, iż przed kilku dniami na wsi Aleksandrówka (powiat rugaczewski) doszło do pogromu tamtejszych Żydów. Grupa chuliganów napadła na siedziby Żydów wyłamując drzwi i okna. Policja i urzędnicy, obecni na miejscu, przyglądali się obojętnie zajściom, nie podejmując żadnych kroków celem obrony ludności żydowskiej. W wyniku zażalenia poszkodowanych do wyższych władz państwowych, zajścia są przedmiotem dochodzeń specjalnej komisji. Osadzono w areszcie 7 chuliganów.

St. Zjedn. wprowadzają dalsze ograniczenia imigracyjne

Waszyngton (ŻAT) Minister pracy St. Zjednoczonych James John Dawes wystosował pismo do przewodniczących komisyj imigracyjnych kongresu oraz senatu, w którem wskazuje, iż obecne ograniczenia imigracyjne nie osiągają swego celu, gdyż w krótkim czasie kraj zostanie zalany tanią siłą roboczą. Ciała ustawodawcze winny należycie uregulować kwestję przekraczania granicy kanadyjskiej. Sądy federalne w stanach Nowy York i Michigan orzekły nieważność rozporządzeń departamentu pracy, które zabraniały przekraczania granicy robotnikom udającym się codziennie do pracy do położonych w pobliżu granicy przedsiębiorstw przemysłowych.

Minister pracy domaga się przeto uchwalenia interpretacji autentycznej, która ułatwi przestrzeganie litery ustawy imigracyjnej z r. 1924 w sprawie niewpuszczenia do Stanów Zjednoczonych robotników z krajów sąsiednich.

ZAMKNIĘCIE SŁYNNEJ JESZYWY W CZECHOSŁOWACJI. Władze czeskie zamknęły światowej sławy jeszywę w Hunsdorfie (przy Kaszmark) z powodów natury sanitarno- higjenicznej. Jeszywa w Hunsdorfie została założona w r. 1878 i obchodzi w roku bieżącym 50-lecie swego istnienia. Założycielem jeszywy był rabin Rosenberger. Uczelnia ta wydała około 10,000 rabinów, z których wielu zdobyło sławę światową.

72-LECIE LOUIS MARSHALLA. W tych dniach znany żydowski działacz społeczny i przewodniczący komitetu żydowsko- amerykańskiego p. Louis Marshall obchodził 72-lecie urodzin. Louis Marshall słynie jako jeden z najwybitniejszych prawników w Ameryce, szczególnie jako wytrawny znawca prawa międzynarodowego. W ciągu wielu lat Louis Marshall bierze czynny udział w żydowskiem życiu społecznem. Jak wiadomo, p. Marshall stał na czele nie-sjonistów amerykańskich podczas niedawno odbytych rokowań w sprawie udziału Żydów amerykańskich w dziele odbudowy Palestyny.

KORESPONDENCJA EX-CESARZA WILHELMA Z TEORETYKIEM ANTYSEMICKIM CHAMBERLAIN'EM. W tych dniach wyszła z druku (wydana w Monachjum) korespondencja ex-cesarza Wilhelma II ze znanym teoretykiem antysemityzmu rasowego Houston Stewart Chamberlain'em. W szeregu listów były cesarz Niemiec daje wyraz swej nienawiści do Żydów.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Demon kopalni złota“ (w gł. rolach Richard Arlen i Mary Brian.

NOWOŚCI: „Arena grozy — Maski i miłostki“

SZTUKA: „Tajemnica hotelu Boulevar“ i „Raj na ziemi“.

WANDA: „Robert i Bertrand“.

WARSZAWA: „My Amerykanie“.

UCIECHA: „Łatwa zdobycz“.

Ulgi patentowe dla przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich

Świadectwa przemysłowe dla przedsiębiorstw na rok 1929 wykupione być winny do końca grudnia 1928 r. Ulgi, jakie w myśl okólnika Ministerstwa skarbu będą zastosowane przy wykupnie tych świadectw, podaliśmy już w jednym z ostatnich numerów. W uzupełnieniu nadmieniamy, że Ministerstwo skarbu specjalnym okólnikiem upoważniło Izby skarbowe w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Grudziądzu i na Śląsku do udzielania we własnym zakresie działania pod pewnemi warunkami **ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1929 przez przedsiębiorstwa gospodnio-szynkarskie,** a mianowicie do zezwalania na nabywanie zamiast świadectwa II. kategorji handlowej — świadectwa **III. kategorji.** — Z ulgi tej mogą korzystać tylko te przedsiębiorstwa, które wniosą podania do końca b. r. Przy rozpatrywaniu podań brany będzie pod uwagę **obrót, ustalony przy wymiarze podatku przemysłowego za rok 1927.** Ulga ta nie może być przyznawana tym przedsiębiorstwom, których obrót przewyższał w I. klasie miejscowości 20.000 zł., w II. klasie 15.000 zł., w III. klasie 10.000 zł. i w IV. klasie 8.000 zł.

Przeciw skarbowym biurom informacyjnym

Izba Handlowa w Katowicach komunikuje: Dnia 15 b. m. odbyło się w Izbie Handlowej, z inicjatywy Polskiego Związku Zrzeszeń gospodarczych i Związku Banków w Katowicach posiedzenie w sprawie działalności skarbowych biur informacyjnych, powołanych do życia na mocy instrukcji Ministerstwa skarbu z dnia 22 grudnia 1927 r. Na posiedzeniu przedstawiciele kół gospodarczych, zarówno bankowych, jak kupieckich, wyrazili opinję, że działalność tych biur jest w znacznej mierze sprzeczna z interesami gospodarczemi i pogarsza sytuację przedsiębiorstw, prowadzących książkowość prawidłową, natomiast w uprzywilejowanej sytuacji stawia firmy, nie prowadzące wcale książkowości, gdyż u nich władze skarbowe nie ściągają informacyj. W sprawach powyższych Izba wystąpi w najbliższym czasie z szeregiem umotywowanych memorjałów do Min. skarbu.

---

góle przestaje być wrażliwą na piękno.

Jakaż więc na to rada? Otóż przedewszystkiem starać się o piękne i nowoczesnemu pojmowaniu smaku odpowiadające wzory. Dla ostrożności lepiej jest zawsze robić wzory geometryczne, bo w nich trudniej o „kiczowatość“. Jedynie do rzeczy stylowych muszą być bukiety, wieńce, wstęgi itp., ale do nich trzeba szukać i wzorów stylowych, czyto w specjalnych książkach, czy w obrazach z danej epoki. Oczywiście w wielkiem mieście łatwiej o wzory czyto stylowe czy nowoczesne; można obejrzeć różne projekty czyto w Muzeum Techniczno- Przemysłowem czy na wystawach uczniów szkół zdobniczych lub przemysłowych, można znaleść podręczniki w księgarniach itd., chociaż uważam, że u nas jeszcze wogóle zamało wzorów artystycznych się popularyzuje. Na prowincji trudniej, to prawda, ale ostatecznie kobiety z prowincji przyjeżdżają od czasu do czasu do miasta, muszą tylko ostrożnie, wybierać i radzić się zanim się na coś zdecydują. Coraz częściej zdarza się też, że kobiety odbywają kursa przemysłu artystycznego publiczne lub prywatne nietylko dla celów zawodowych lecz i dla własnej korzyści. Takie kobiety mogą wiele pomóc innym i przyczynić się do rozwoju smaku artystycznego wśród ogółu kobiet.

W każdym zaś razie, jeżeli kobieta nie może chwilowo znikąd artystycznego wzoru otrzymać to niech się raczej wstrzyma z robotą, niż żeby miała robić brzydką. Lepiej mniej robót ręcznych, niż pomnażanie brzydoty i szablonu!

Lepiej mniej robót ręcznych! Oto hasło pod którem chciałabym rozpocząć drugą część mego artykułu to jest o **praktyczności** robót ręcznych. Mojem zdaniem kobiety robią stanowczo za dużo robót ręcznych w stosunku do tego ile mogą spotrzebować. Wogóle charakterystyczne jest, że kobiety robią zwykle jakąś robotę nie dlatego, że jest im właśnie potrzebna, lecz dlatego, że przyjaciółka taką samą robi, że widziała taką w żurnalu lub oknie sklepowem. Skutek jest taki, że taka kobieta produkuje niesłychane ilości serwetek, serweteczek, poduszek, pajaców lub piesków, że jak się obejdzie mieszkania szeregu obcujących ze sobą kobiet, a na prowincji czasem całe miasteczko, to w każdem mieszkaniu są te same serwetki, serweteczki, poduszki i, pieski. Już czas w istocie, żeby kobiety zerwały z takim bezmyślnem naśladowaniem jedna drugiej, czas żeby zrozumiały że powinny swój indywidualny smak a ozdoby swego mieszkania zastosowywać do siebie, swych mebli, ścian, dywanów itp. Ten argument mój jednak jest raczej artystycznej niż praktycznej natury, ale są i praktyczne. Otóż przedewszystkiem niektóre roboty ręczne są bardzo kosztowne. Kobieta robiąc robotę ręczną myśli zwykle, że jest oszczędna, gdyż praca jej nie kosztuje, ale jeżeli dany przedmiot wogóle nie jest potrzebny to szkoda kosztów na materjał. Następnie po co gromadzić u siebie w domu stosy niepotrzebnych przedmiotów, kiedy można zamiast tego robić rzeczy pożyteczne np. odzież włóczkową dla siebie i otoczenia, wszelkie kamizelki, swetry, pullowery, dalej wogóle krawieczyznę i bieliźniarstwo, a wszelkie firanki, serwety, poduszki itp. tylko w miarę potrzeby, to jest tyle, ile samemu można zużytkować nie robiąc zapasów na dwadzieścia lat. Bardzo często wydaje się niepotrzebnie pieniądze na krawcową, gdy pani domu robi pięćdziesiątą poduszkę lub setną serwetkę, które także kosztują. A jeżeli ktoś nie umie szyć to na dzisiejszych kursach można się tego szybko nauczyć a gotowe kroje ułatwiają późniejszą pracę. A zatem hasłem pracowitej i praktycznej kobiety powinno być: Mniej robót ręcznych a więcej pracy pożytecznej! Jeżeli zaś już mają być roboty, to więcej w nich smaku artystycznego!

Dr. Henryka Fromowicz- Stillerowa.

Wiadomości z kraju

Z za oceanu przybył do Warszawy, by umrzeć wśród Żydów

A pogrzebano go na cmentarzu katolickim.

Do Warszawy przybył niedawno 77-letni starzec, chrześcijanin z urodzenia, zgłosił się w rabinacie warszawskim, gdzie opowiedział dzieje swojego życia. Ojciec jego zwał się Kirszenfeld i pochodził ze znanej rodziny żydowskiej zamieszkałej w Rydze. Opuściwszy Rygę, przyjął chrzest i zamieszkał w Ameryce. Ale syn jego, który obecnie przybył do Warszawy, mimo że urodził się już chrześcijaninem, odczuwał zawsze łączność ze żydostwem. Po śmierci ojca wychrzty wrócił do judaizmu i ożenił się z Żydówką. Ponieważ atoli brak mu dokumentów oficjalnych dotyczących jego przejścia na judaizm, podjął uciążliwą dla starca podróż z Filadelfji do Warszawy, by tu przeprowadzić potrzebne formalności. Chodzi mu głównie o to, aby „po 120 latach życia" mógł spocząć na cmentarzu żydowskim.

W tem rozeszła się wieść, że Kirszenfeld zmarł, i że chrześcijańscy krewni pogrzebali go na cmentarzu chrześcijańskim. Wiadomość ta wywarła silne wrażenie w kołach rabinackich, atoli wszelka interwencja okazała się niemożliwością, albowiem Kirszenfeld nie był na razie rejestrowany w komisarjacie rządu jako Żyd, a ponadto niema rodziny, któraby żądała ekshumacji zwłok i przeniesienia ich na cmentarz żydowski. Tak więc marzenie staruszka Żyda nie zostało spełnione...

Do wiadomości Nombergów w Polsce!

Przed pewnym czasem donosiliśmy z Nowego Jorku o zgonie pewnego Arona Nomberga, syna rabina, który w testamencie zapisał wielki majątek na rzecz swych krewnych w Europie.

W związku z tem delegacja rozgałęzionej rodziny Nombergów w Łodzi i innych miastach Polski zwróciła się do Żydowskiej Agencji Telegraficznej z prośbą o udzielenie dokładniejszych szczegółów co do zmarłego i co do treści testamentu. Delegacja utrzymywała, iż istnieje przypuszczenie, że zmarły był synem dawnego rabina w Łodzi Ezechiela Nomberga, syn którego za młodu wyemigrował do Ameryki.

Nowojorskie biuro Żyd. Agencji Telegraficznej donosi otóż, iż według oświadczenia p. Jamesa Rosenberga, zarządzającego sprawami spadkowemi zmarłego, Nomberg, ewentualnie Naumberg, pochodził z Niemiec i nie zachodzą żadne stosunki pokrewieństwa między zmarłym a rodziną Nombergów w Polsce.

Morderca bł. p. Króla schwytany?

Łódzki „Głos Polski" donosi: Podczas obławy, dokonanej przez policję łódzką w podejrzanych restauracjach i prywatnych mieszkaniach został przyłapany jakiś podejrzany osobnik, który na widok policji usiłował wyciągnąć z kieszeni rewolwer. Policja udaremniła jednakże zbrodniczy jego zamiar i obezwładnionego okuto w kajdany. Z kieszeni aresztowanego wydobyto rewolwer kalibru 6.35 mm, to jest taki, z jakiego został zabity bł. p. Michał Król. Tajemniczy osobnik, nigdzie nie meldowany, został przewieziony do urzędu śledczego, gdzie go natychmiast poddano badaniom. Podaje on, że nazywa się Stefan Malinowski. Od samego początku wypierał się, jakoby miał coś wspólnego z morderstwem, dokonanem przy ul. Zawadzkiej, jednakże, przyparty do muru, zaczął się mieszać w zeznaniach i nie mógł ustalić swego alibi. Policja jest przekonana, że aresztowany jest właściwym mordercą, aczkolwiek nazwisko podane przez niego może być zmyślone dla zmylenia władz śledczych. Konfrontacja ze służącą Kukulską, ustali właściwe nazwisko aresztowanego i jego udział w zbrodni.

„Chanukageld" przyczyną zamordowania 7-letniego chłopca

Donieśliśmy onegdaj o bestjalskim mordzie, dokonanym na 7-letnim chłopcu żydowskim w Józefowie. Trzej młodociani mordercy, których aresztowano, zostali przewiezieni do Lublina, gdzie oddano ich w ręce władz śledczych. Okazuje się, że młodzieńcy ci, z których najstarszy liczy lat 17, zamierzali od dłuższego czasu urządzić napad rabunkowy na jakiegoś chłopca żydowskiego w związku ze świętem Chanuka. Zbrodniarze dowiedzieli się, że w święto Chanuka otrzymują dzieci żydowskie podarunki pieniężne i na tem tle postanowili dokonać mordu. Spotkawszy krytycznego wieczoru 7-letniego Holzhäckera, wysłali zbrodniarze na zwiady najmłodszego chłopca, który wdał się z chłopcem żydowskim w rozmowę, pragnąc upewnić się, czy dostał „Chanukageld". 7-letni Holzhäcker chełpił się, twierdząc, iż otrzymał 10 złotych. Wobec tego zbrodniarze postanowili natychmiast wykonać plan. Młodocianych zbrodniarzy poddano badaniom psychjatrów. Zachowują się oni spokojnie, opowiadają bez wzruszenia, z zimną krwią o wypadku, nie okazując wogóle skruchy.

—o—

BUDOWA NOWEJ SYNAGOGI WE LWOWIE. Lwów posiada jedną synagogę postępową, na czele której stoją rabini Dr. Gutmann, dr. Freund, oraz dr. Lewin. Ze względu na wzrost kół postępowych ludności żydowskiej, synagoga ta okazała się niewystarczającą dla zaspokojenia potrzeb religijnych tych kół. Wobec tego utworzony został komitet dla wzniesienia drugiej synagogi na ulicy Jagiellońskiej, jednej z najbardziej ożywionych ulic miasta. W posiadaniu komitetu znajdują się już deklaracje na kwotę 80,000 dolarów. Komitet wkrótce przystąpi do budowy gmachu synagogalnego.

POMNIK DLA ŻYDA, PUŁKOWNIKA WOJSK POLSKICH. Przed rokiem zmarł w Warszawie pułkownik armji polskiej, Maksymiljan Landau. Obecnie powstał w Warszawie komitet, złożony z najwybitniejszych dawnych legjonistów, którzy przystępują do wielkiej akcji zbiórkowej na cele zbudowania pomnika na grobie pułkownika Landaua.

MAGISTRAT WILEŃSKI UCHWALIŁ SUBWENCJONOWAĆ TEATR ŻYDOWSKI. Jak wiadomo, niedawno rada miejska w Wilnie uchwaliła ufundować nagrodę literacką za najlepsze dzieło w języku polskim. Ponieważ odrzucono poprawkę radnych żydowskich, litewskich i białoruskich, że nagroda ta odnosi się również do dzieł autorów żydowskich litewskich i białoruskich, postawili radni żydowscy na posiedzeniu komisji oświatowej wniosek, by wyznaczyć specjalną nagrodę w kwocie 2.000 zł za najlepsze dzieło w języku żydowskim, litewskim lub Białoruskim. Wniosek ten przyjęto. Ponadto uchwalono m. in. przyznać teatrowi żydowskiemu w Wilnie subwencję w kwocie 3.000 zł.

W JAREMCZU nastąpiło otwarcie sezonu zimowego. 40 proc. pensjonatów, dostosowanych do pory zimowej, zostało już uruchomionych.

TAJEMNICA STRZAŁÓW BELWEDERSKICH. Warszawski „Kurjer Poranny" pisze: „Krążą wersje, że zabójstwo w Belwederze ma podkład romantyczny. Mowa tu jest o datującej się od kilku miesięcy przed strasznym wypadkiem znajomości Koryzmy z jakąś mężatką z okolic Belwederu. Motywu zgładzenia go ze świata należy doszukiwać się jakoby w zemście... Lecz czy tak jest naprawdę..." „Kurjer" podkreśla przytem, że śledztwo wyklucza wszelki polityczny charakter strzałów, uważając tło sprawy za związane z osobistem życiem zabitego Koryzmy.

NACZELNIK POCZTY ZŁODZIEJEM. W Płocku odbył się proces byłego naczelnika urzędu pocztowego Rypeckiego, oskarżonego o kradzież 20.000 zł przekazanych pocztą z Warszawy. Sąd skazał Rypeckiego na dwa lata więzienia.

Wiedeńscy bandyci automobilowi przed sądem

Zamordowanie szofera Hornsteina. — Zamach na posterunkowego Retzla. — Bandycki napad na bank.

Onegdaj rozpoczęła się we Wiedniu rozprawa przeciwko dwom bandytom, którzy przez 8 miesięcy dokonywali najśmielszych i najbardziej sensacyjnych zamachów rabunkowych. Przed trybunałem przysięgłych stanęli nietylko dwaj bandyci, którzy przywłaszczali sobie auta, by zapomocą nich uprawiać bandyckie rzemiosło, lecz policja wiedeńska, której aparat okazał się niedostosowanym do nowego typu zbrodni. Dwaj ci bandyci, Nadwornik i Wacek, byli prawdziwymi nowatorami na polu bandytyzmu, wprowadzając do starej konserwatywnej Austrji typ bandyty, znany chyba z Ameryki, a grasujący głównie w Chicago. Tam zbrodniarze opanowali najnowsze zdobycze techniki, umiejąc korzystać nietylko z aut, ale i z aeroplanów, a policja amerykańska, o ile nie pozostaje z bandytami w zmowie, zorganizowała specjalne i technicznie udoskonalone oddziały do walki z tego rodzaju bandytyzmem. Wiedeńska natomiast policja została zaskoczona nową formą bandytyzmu i musiała przyznać, że nie potrafi sprostać nowoczesnym bandytom. Pozatem policja wiedeńska prowadziła spór o kompetencje ze żandarmerją, co się także odbiło fatalnie na austrjackiej służbie bezpieczeństwa. Gdyby nie przypadek, nie udałoby się policji, względnie żandarmerji wogóle schwytać bandytów.

Sprawa ma następujące tło: Dnia 8 październ̈ika 1927 wsiedli dwaj młodzi ludzie do taksówki Wilhelma Hornsteina i kazali się zawieść do miejscowości Gaaden. Około południa tegoż dnia znaleziono Hornsteina zamordowanego na swoim wozie, przyczem nie skonstatowano śladów morderców. Szofera ugodziły z tyłu dwie kule, jeden ze sprawców pozostawił w aucie swoją tekę, a drugi porzucił w lesie kapelusz.

Dnia 5 grudnia 1927 wyrwał jakiś młodzieniec pani Amalji Lewetos w jasny dzień jej torebkę i wskoczył do przejeżdżającego auta, które szybko odjechało. W ten sam sposób obrabowano też wdowę Marję Fischer. Dnia 17 grudnia skradziono auto jakiegoś lekarza, który się zatrzymał przed głównym budynkiem poczty we Wiedniu. Tego samego dnia zatrzymał na Stadtgutgasse we Wiedniu starszy policjant Józef Retzl przejeżdżające bardzo szybko auto, w którym znajdował się jakiś pan i pani, i skierował je do najbliższego komisarjatu policji. W drodze do komisarjatu pani wyskoczyła z auta, a następnie ów pan strzelił do policjanta, ciężko go raniąc, poczem wyskoczył z auta i uciekł. Śledztwo w tej sprawie żadnych nie wydało rezultatów. Zgłosiła się wprawdzie młoda służąca Mizzi Fröhlich, towarzyszka mordercy, ale wszelkie jej informacje były fantastycznie kłamliwe. Srogo za to odpokutowała, albowiem przytrzymano ją przez 8 miesięcy w areszcie śledczym, a następnie skazano na 3 miesiące ciężkiego więzienia.

Dnia 10 marca br. skradziono znowu samochód a złodzieje zajechali nim przed dom bankowy Rosenberga na Koloratringu, weszli do kasy, gdzie żona właściciela banku rozmawiała z jakąś klijentką. Jeden z bandytów krzyknął „ręce do góry", a drugi stanął przy drzwiach. Bandyci zrabowali 48 losów loterji klasowej i szybko odjechali. Napad odbył się w tak szybkiem tempie, że nawet nic zdążono zauważyć numeru odjeżdżającego auta.

W ciągu 8 miesięcy skonstatowano takich 12 napadów rabunkowych dokonywanych zapomocą auta. Policja była bezradna. Wtem, 13 czerwca br. zawiadomiła policja prasę, że dokonała aresztowania dawno poszukiwanych bandytów. Na ich ślad naprowadził policję właściciel garażu Feliks Zidor, który pozostawał w stosunkach handlowych z Nadwornikiem i miał podejrzenia, iż Nadwornik jest owym poszukiwanym bandytą. Aresztowany Nadwornik przyznał się do winy i wydał swego spólnika Wacka. W śledztwie jeden usiłował zwalać winę na drugiego, atoli nie dało się ustalić cały materjał dowodowy.

Rozprawa wywołuje we Wiedniu olbrzymią sensację.

WESOŁY KĄCIK

CODZIENNIE WYSPRZEDANE!

Pewien dyrektor teatru, znany ze stałego „watowania" swego teatru, pytany był przez autora wystawianej właśnie rewji o jej powodzenie.

— Owszem — odpowiedział dyrektor — teatr jest codziennie wysprzedany, ale około soboty poprawia się zwykle frekwencja.

POUCZENIE.

P. Müller bawi nad morzem i chciałby przypochlebić się rybakom.

— Powiedzcie mi, moi kochani — pyta jednego z rybaków — jak się robi sieci?

— Całkiem poprostu — odpowiada rybak — bierze się kilka dziur i związuje się je sznurkami.

(„Bühne").

KRONIKA

Wschód słońca 7 m 41

Grudzień
20
Czwartek
7 Tewet 5689

Zachód słońca 15 m. 26

Sklepy w tygodniu i w niedzielę przedświąteczną

W myśl obowiązujących przepisów w niedzielę dnia 23 bm. wszystkie sklepy mogą być otwarte od godziny 1-szej w południe do 6-tej wieczorem. W dniu 24 bm. sklepy, wszelkie miejsca zawodowej sprzedaży oraz zakłady fotograficzne, fryzjerskie i kalotechniczne mogą być otwarte najwyżej do godziny 6-tej wieczorem.

* * *

Jak wiadomo z wczorajszego naszego doniesienia, władze centralne po pierwotnej odmowie zgodziły się ostatecznie na prolongatę terminu zamykania sklepów w tygodniu przedświątecznym o 2 godziny. Mimo to jednak organa policji krakowskiej we wtorek wieczór obchodziły sklepy, zmuszając właścicieli do zamykania ich o godz. 7mej pod rygorem doniesień i kar administracyjnych. Faktycznie zdumiewać musi to nienależyte funkcjonowanie aparatu urzędowego. Chyba wojewódzkie władze administracyjne, otrzymawszy znaną decyzję z ministerstwa, powinne były z większym pospiechem zawiadomić organa policji o zaszłej zmianie dla uniknięcia niepotrzebnych komplikacyj i szykan z nowemi nieuzasadnionemi zakazami.

Odezwa Wojewódzkiego Komitetu Przeciwgruźliczego

Do walki z gruźlicą musi zabrać się całe społeczeństwo. Choroba ta stała się niemal klęską powszechną. Ani wiek, ani stanowisko społeczne, ani urząd, ani rasa, nic nie zapewnia ochrony przed gruźlicą. Ludzie chorzy na gruźlicę, źle odosobnieni, niedostatecznie uświadomieni, rozsiewają chorobę w swojem otoczeniu i dalszem otoczeniu. Nie powinniśmy przestać spocząć dopóty, dopóki każdy chory na gruźlicę nie otrzyma pomieszczenia w odpowiednim zakładzie leczniczym, a każdy zagrożony gruźlicą odpowiedniej porady i opieki. Ażeby to osiągnąć trzeba zebrać bardzo znaczne fundusze, których musi dostarczyć społeczeństwo, gdyż rząd nie posiada dostatecznych środków. Nikt nie powinien się uchylić od pomnożenia funduszów na walkę z gruźlicą. W czasie od 1 grudnia br. do 15 I-go 1929 r. urządza się w całem państwie okres przeciwgruźliczy. W okresie tym są urządzane wykłady i pogadanki o gruźlicy we wszystkich szkołach powszechnych i średnich, po stowarzyszeniach i w większych zakładach przemysłowych. Nadto są sprzedawane nalepki w cenie po 10 groszy w szkołach, fabrykach, sklepach, kawiarniach, restauracjach. Niech nikt się nie uchyla od spełnienia obowiązku wobec siebie, swoich najbliższych i ogółu ludności. — Niechaj nam świeci, jako przykład Francja, która zebrała w czasie dni gruźliczych 3 miljony franków. Nalepki dla dalszej rozsprzedaży są do nabycia w Miejskim Urzędzie Zdrowia w Krakowie, gmach Magistratu na parterze, pokój Nr. 9-ty.

Dziś wystąpi w Krakowie genjalny rachmistrz Finkelstein

Zapowiedziany na dzisiaj seans światowej sławy rachmistrza p. S. Finkelsteina z Warszawy wzbudził w Krakowie powszechne zainteresowanie i ogólną sensację. Kraków nie miał bowiem dotąd sposobności osobistego zetknięcia się ze swoim współobywatelem, który pobił rekordy wszystkich rachmistrzów świata, a w sferach naukowych słusznie uchodzi za niezwykły wprost fenomen na polu matematycznem. Gdziekolwiek dotąd p. Finkelstein wystąpił w Kraju i zagranicą, wszędzie wzbudzał niezwykłe wprost zainteresowanie i niepodzielny podziw. Na dzisiejszym występie w Krakowie zaprodukuje p. Finkelstein wszystkie swe najbardziej interesujące eksperymenty, jak wykonywanie zadań rachunkowych w pamięci, błyskawiczne liczenie na tablicy, powtarzanie raz usłyszanego ogromnego szeregu cyfr, rozszczepienie uwagi przez równoczesne mnożenie w pamięci i czytanie na głos, itd., pozatem wyluszczy zasady swej sztuki.

Występ p. Finkelsteina odbędzie się dziś w sali Bolońskiego Rynek gł. 34 o g. 8 wiecz.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc styczeń 1929 r. załączonym czekiem P. K. O.

— **NA POSIEDZENIE SJONISTYCZNEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO**, którego sesja rozpoczyna się w dniu dzisiejszym w Berlinie, wyjechał p. Dr Samuel Wahrhaftig, jako reprezentant zach. Małopolski i Śląska. Poseł Dr Thon jak i p. Joachim Neiger, z powodu przeszkód, nie mogli wyjechać na posiedzenie A. C.

— **UROCZYSTOŚĆ CHANUKOWA W „OGNISKU PRACY"**. Onegdaj odbyła się w „Ognisku Pracy" bardzo miła uroczystość chanukowa. Uczennice wykonały urozmaicony i pomysłowy program własnego układu, przeważnie o treści chanukowej. Szczególnie udane były żywe obrazy i deklamacje. Na zakończenie dziewczątka odtańczyły „horrę". Dochód z wieczorku przeznaczyły na samopomoc, w której bardzo owocnie i czynnie pracują.

— **POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA** odbędzie się w piątek 21 bm. o godz. 6 wieczór. Na porządku dziennym wniosek prezydenta miasta co do udzielenia pracownikom miejskim jednorazowego dodatku świątecznego, oraz sprawa dodatku gminnego go państw. podatku od nieruchomości na r. 1929. Ostatnie posiedzenie Rady m. Krakowa w bież. roku odbędzie się w następny piątek 28 bm.

— **REKORDOWA ILOŚĆ PROMOCYJ**. Wczoraj w południe w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyły się promocje 47 doktorantów prawa i medycyny. Aulę wypełniły po brzegi tłumy znajomych i krewnych licznej rzeszy przyszłych doktorów. Niezwykłą tę liczbę promocyj w jednym dniu przypisać należy głównie okoliczności, że na podstawie obowiązującej dotąd ordynacji studjów na wydziale prawnym minął właśnie ostateczny termin składania egzaminów i rygorozów wedle starego systemu. Uchwalona ostatnio przez Sejm prolongata tego terminu do końca r. 1932 nie stała się jeszcze ustawą wobec niezatwierdzenia przez Senat, który właśnie wczoraj projekt ustawy tej rozpatrywał.

— **Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO**. Mgr. Józef Artur Hollaender, rodem z Krakowa, uzyskał na tutejszym Uniwersytecie tytuł doktora praw.

— **KONKURS NA WYSTAWY SKLEPOWE**. Kupcy i przemysłowcy, którzy pragną wziąć udział w ogłoszonym konkursie na wystawy sklepowe, zechcą nadsyłać zgłoszenia do dyrekcji Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) najpóźniej do dnia 22 bm. tj. do soboty włącznie. Późniejsze zgłoszenia nieb ędą uwzględniane.

— **SZKOLENIE OGLĄDACZY MIĘSA**. Dnia 7 stycznia 1929 r. rozpocznie się w krakowskiej rzeźni miejskiej piąty kurs szkolenia oglądaczy mięsa. Kandydaci na powyższy kurs winni wnieść najpóźniej do końca grudnia br. należycie udokumentowane i ostemplowane podania do urzędu wojewódzkiego w Krakowie.

— **NAJBLIŻSZY TARG NA KONIE** odbędzie się ze względu na nadchodzące święta we środę, dnia 2 stycznia 1929 na placu targowym na Zabłociu.

— **NAPAD RABUNKOWY POD KRAKOWEM**. Edward Piptel (lat 24) agent handlowy w firmie Singera w Krakowie zam. w Bronowicach Małych zgłosił do policji, że dnia 18 bm. o godz. 18, gdy powracał do domu, został na Błoniach bronowickich napadnięty przez nieznanego osobnika, który zadał mu nożem lekkie dwie rany w lewą pierś, poczem skradł mu portfel z zainkasowaną kwotą 160 zł. Dochodzenia prowadzi powiatowa komenda policji w Krakowie.

— **POKŁÓTY NOŻEM**. Na stację pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj wieczorem Stefan Paczuła (lat 19) czeladnik piekarski, który na ul. Wielickiej został napadnięty przez jakiegoś pijanego osobnika. Napastnik zranił Paczułę nożem w prawe ramię. Lekarz pogotowia po opatrzeniu rannego przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY**. Ubiegłej nocy zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Zygmunta Augusta do Gustawa Ćwika (lat 27) zam. przy ul. Traugutta l. 13, który w zamiarze samobójczym zażył sublimatu i upadł na chodnik. Ćwika przewieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej. Powód zamachu samobójczego nie stwierdzony.

— **WIELKI POŻAR W ŚRÓDMIEŚCIU**. We wtorek późnym wieczorem wybuchł pożar w składzie papieru Pinkusa Riegelhaupta przy ul. Gołębiej l. 1, gdzie spaliła się znaczna ilość papieru i zabawek dziecinnych wartości 30.000 zł. Pożar powstał od pozostawionego ognia w piecyku żelaznym. Straż pożarna ogień zlokalizowała. Sklep i towar od wypadku nie był ubezpieczony.

— **Z POWODU WADLIWEJ BUDOWY PIECA** wybuchł wczoraj rano pożar w mieszkaniu L. Taffeta przy ul. Traugutta l. 13 na II. piętrze w oficynie. Ogień objął ściankę między pokojem i kuchnią oraz podłogę pod dwoma piecami. Celem ugaszenia pożaru musiano zawezwać straż ogniową. Straż zebrać obydwa piece. Szkoda wynosi około 500 zł. Akcja ratownicza straży trwała 2 godziny.

— **W ZWIĄZKU Z WŁAMANIEM**, dokonanem w nocy z dnia 1 na 2 bm. do sklepu Leona Lipschütza przy ul. Stradom l. 23 aresztowano Bobulskiego Rudolfa (lat 36) rodem z Czechowic pow. Bielsko, Adama Łąckiego (lat 37) rodem z Tarnowa i Ziąbkę Antoniego (lat 22) rodem z Zabierzowa pow. Kraków, których na podstawie dotychczasowych dochodzeń odstawiono do więzień sądowych. Dalsze dochodzenia w toku.

— **SKRADŁ BAL MATERJI**. Polak Antoni (lat 27) bez zajęcia zam. przy ul. Wielickiej l. 9 aresztowany został za kradzież bala tkaniny wełnianej wartości 1000 zł na szkodę firmy „Hermes".

— **TAKŻE NA MOKRĄ BIELIZNĘ ZNALAZŁ SIĘ AMATOR**. Salomon Glass, zam. przy ul. Sebastjana l. 33zgłosił do policji, że dnia 17 bm. o godz. 20 skradł mu nieznany sprawca bieliznę mokrą wartości 90 zł z balji, stojącej na ganku.

—o—

ZMARLI:

Mojżesz Kluger l. 44, Alta Cypora Nurenberg l. 55.

— **ZE ZJEDNOCZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH.** Dziś we czwartek drugi wieczór dyskusyjny n. t. „Ideologja sjonizmu". Zagai p. Regina Zimmermanowa. Początek o godz. 7.30 wiecz. Rynek gł. 29, I. p. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

ROZMAITOŚCI

STATYSTYKA LEKARZY W AUSTRJI

Według przeprowadzonego niedawno w całej Austrji z inicjatywy ministerstwa opieki społecznej ogólno-państwowego spisu lekarzy, czynnych jest obecnie na całem terytorjum republiki austrjackiej 8041 lekarzy, tj. o 872 więcej, niż w roku 1924. Z ilości tej w samym Wiedniu praktykuje więcej, niż połowa, bo ogółem 4519 lekarzy. W porównaniu z rokiem 1924, kiedy to odbył się w Austrji poprzedni spis lekarzy, ilość lekarzy, praktykujących w republice austrjackiej wzrosła w roku bieżącym o 12,2 proc.

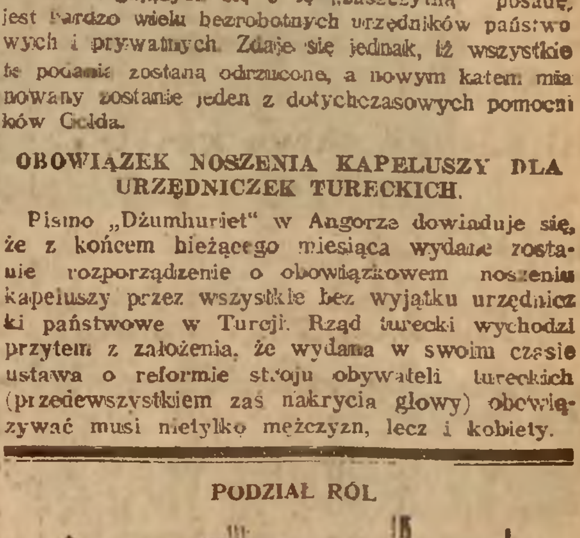
BUDAPESZT BĘDZIE MIAŁ NOWEGO KATA

Przed kilku dniami zmarł w Budapeszcie kat Karol Gold. Już po upływie 24 godzin od jego śmierci ministerstwo sprawiedliwości było w posiadaniu 100 podań o przyjęcie na posadę kata. Jak słychać, wśród osób, ubiegających się o tę „zaszczytną" posadę, jest bardzo wielu bezrobotnych urzędników państwowych i prywatnych. Zdaje się jednak, iż wszystkie te podania zostaną odrzucone, a nowym katem mianowany zostanie jeden z dotychczasowych pomocników Golda.

OBOWIĄZEK NOSZENIA KAPELUSZY DLA URZĘDNICZEK TURECKICH.

Pismo „Dżumhurjet" w Angorze dowiaduje się, że z końcem bieżącego miesiąca wydane zostanie rozporządzenie o obowiązkowem noszeniu kapeluszy przez wszystkie bez wyjątku urzędniczki państwowe w Turcji. Rząd turecki wychodzi przytem z założenia, że wydana w swoim czasie ustawa o reformie stroju obywateli tureckich (przedewszystkiem zaś nakrycia głowy) obowiązywać musi nietylko mężczyzn, lecz i kobiety.

PODZIAŁ RÓL



— Czy mogę odczytać pani najnowszy mój sonet miłosny specjalnie napisany dla pani, panno Wandziu?

— Proszę dać mi go pan Józku, przeczytam go potem w domu odczyta. („Humorist")

Dalsza dyskusja nad budżetem
ministerstwa przemysłu i handlu

Warszawa. 19. 12. Sin. Po referacie posła Zarańskiego rozwinęła się dyskusja nad budżetem min. przemysłu i handlu. Przemawiał pos. Rybarski (Klub Nar.), poczem zabrał głos pos. **Dr. Rosmarin, który w dłuższem przemówieniu krytykuje gospodarczą politykę rządu. W szczególności mowca wypowiada się przeciwko tendencjom etatystycznym. Omawiając politykę aprowizacyjną, zarzuca mowca że kieruje nią wyłącznie min. spraw wewnętrznych bez udziału min. przemysłu i handlu, które powinno brać handel w obronę. Polityka aprowizacyjna rujnuje kupców, nie rozwiązując jednak samego zagadnienia aprowizacji.**

Mowca omawia następnie sprawę bilansu handlowego, stwierdzając że wstrzymanie importu nie rozwiąże sprawy. **W dalszym ciągu mowca zwraca się do ministra przemysłu i handlu z prośbą o wywarcie nacisku w kierunku zreformowania podatku obrotowego.** Dalej zwraca się mowca do ministra z prośbą o jaśniejsze informacje w sprawie traktatu handlowego z Niemcami.

W dalszym ciągu omawia mowca niewłaściwą politykę rządu wobec przemysłu naftowego poczem wywodzi:

W dziedzinie handlu zamierza p. minister Składkowski za jednym zamachem zamienić Stanisławów na Paryż i biedny kupiec w Bohorodczanach musi kupować z rozkazu ministra marmurowe stoliki. Zakrawa to na kpiny. Pan Minister chce odrazu zmechanizować wszystkie piekarnie, oddając przez to monopol dla bogatych. W ten sposób niszczy się egzystencję tysięcy rodzin.

Wkońcu mowca przedstawia politykę kredytową rządu, domagając się otwarcia kredytu prywatnego w Banku Gospodarstwa Krajowego. Na tem dyskusję zakończono.

Oficjalny komunikat o godzinach handlu w tygodniu przedświątecznym

Kraków. 19. 12. PAT. Pan Minister Spraw Wewnętrznych zezwolił, aby w roku bieżącym w tygodniu przedświątecznym do dnia 22 grudnia br. włącznie sklepy i lokale sprzedaży mogły być otwarte o dwie godziny dłużej, najdalej jednak do godz. 21-ej. W niedzielę przedświąteczną, tj. 23 bm. sklepy mogą być otwarte od godz. 13 do 18-tej.

Rząd nie może dać zasiłku urzędnikom

Warszawa. 19. 12. (Tel. wł.) P. Premjer Bartel przyjął dziś delegację nauczycieli szkół powszechnych w sprawie polepszenia bytu pracowników państwowych. P. premjer zaznaczył, że nie jest w stanie w tej chwili dać jakiejkolwiek definitywnej odpowiedzi w tej sprawie, gdyż będzie ona zadecydowaną na czwartkowem specjalnem posiedzeniu rady ministrów. P. Premjer jednakże podkreślił, **że warunki finansowe skarbu nie pozwalają na jakikolwiek wydatniejszy zasiłek dla funkcjonarjuszy państwowych jeszcze przed świętami.**

Niemcy dążą do zawarcia układu drzewnego z Polską

Warszawa. 19. 12. Jak się dowiadujemy, przerwanie rokowań między Niemcami a Polską w sprawie wywozu drzewa do Niemiec i wygaśnięcia prowizorycznej umowy drzewnej wywołało w Niemczech wielki alarm z tego powodu, że daje się tam odczuwać wielki brak drzewa. Rząd niemiecki postanowił wobec tego zmienić taktykę i rokowania o umowę drzewną przyspieszyć. Charakterystycznem jest, że rokowania prowadzić będzie nie Hermes, lecz poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher.

W Niemczech spodziewają się, że rokowania pójdą w szybszem tempie i że umowa będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa podpisana jeszcze w tym miesiącu.

„Volksbund" odpowie ministrowi Zaleskiemu

Berlin. 19. 12. PAT. „Telegraphen Union" w depeszy z Katowic donosi, że Volksbund górnośląski zamierza odpowiedzieć w liście otwartym na zarzuty, podniesione przeciw niemu przez ministra Zaleskiego w mowie wygłoszonej na sesji Rady Ligi w Lugano.

Rekonstrukcja gabinetu rumuńskiego?

Bukareszt. 19. 12. PAT. W kołach politycznych oczekują, iż dojdzie do rekonstrukcji gabinetu rumuńskiego. Pewne ministerstwa mają być połączone, inne zaś np. ministerstwa bez tek dla Siedmiogrodu i Besarabji, zniesione. M. in. obecny minister spraw zagranicznych Mironescu ma być wybrany prezydentem Izby posłów, przyczem premjer Manju objąłby w takim razie tekę ministra spraw zagranicznych. Możliwe są również przesunięcia na stanowiskach ministrów spraw wewnętrznych i rolnictwa.

— **DZIŚ** o godz. 8 wieczór posiedzenie komisji politycznej org. sjońskiej w lokalu Stradom 15.

— **„KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH"** (Rynek gł. 29, I. p.) Dziś o godz. 8 wiecz. p. inż. B. Zimmermann wygłosi referat n. t.: „Palestyna i rządzące nią czynniki". Wstęp wolny.

Lama buddyjski przed objektywem.



Rosyjskiej ekspedycji filmowej, która dokonywa zdjęć naukowych w Mongolji, udało się po raz pierwszy utrwalić na taśmie szereg religijnych obrzędów buddyjskiego lamaizmu. Sfilmowano przytem wodza buddyzmu w Monogolji, Kambo-Lamę, sprawującego rządy w zastępstwie 2-letniego Lamy. Zdjęcie nasze przedstawia najwyższego dostojnika budyjskiego w towarzystwie dygnitarzy.

NA MARGINESIE

Gdzie w Mickiewiczu kończy się „semita"
a zaczyna „aryjczyk"

P. Juljusz Kaden Bandrowski jest bezprzecznie czołowym polskim pisarzem. Ale p. Bandrowski jest też literackim redaktorem „Głosu Prawdy", a zwłaszcza tygodniowego dodatku tegoż pisma. Ta jego funkcja budzi już dość dużo zastrzeżenia. Buntują się przeciwko p. Bandrowskiemu jako wychowawcy młodego literackiego pokolenia w Polsce — właśnie najmłodsi. wystarczy przeczytać pierwszy lepszy numer „Głosu literackiego" lub „Kwadrygi", by znaleźć w nich bądź to namiętne filipiki, bądź też całkiem otwarte kpiny z wychowawczej misji p. Kadena Bandrowskiego. Pozostawiamy jednak poetom do rozstrzygnięcia spór, czy stale i systematycznie przez p. Kadena Bandrowskiego wbijana w głowę młodych poetów metoda „rzeczowości" jest jedynie zbawienna. Niemcy powoli już zapominają o manii „Sachlichkeit", — ale pozostawmy to, bo chcemy tylko teraz zwrócić uwagę na artykuł T. Hiża w ostatnim numerze literackiego „Głosu Prawdy" na temat pojedynku w literaturze.

Pan ten pisze m. in. i o Mickiewiczu i przypomina jego słowa: „Ty walczysz na rozumy — ja walczę na serca", a następnie dodaje.

— Kogóż on tak wyzywa? To tylko polsko-litewski szlachcic mógł napisać coś podobnego. I niech sobie mówią, co chcą, o przymieszce krwi semickiej w Mickiewiczu! Może z tej przymieszki powstał Wallenrod, może z niej zrodził się okrzyk z tychże Dziadów: z Bogiem, czy mimo Boga, zemsta na wroga — ale w chwili, kiedy powstawała Improwizacja, Mickiewicz cały był aryjczykiem z krwi i kości. Przedewszystkiem zaś z ducha.

Alež ten pan Hiż ma intuicję niełada, a rozum nie mniejszy. Wie doskonale, kiedy w Mickewiczu odzywa się przymieszka krwi semickiej: a kiedy Mickiewicz jest Aryjczykiem z krwi i kości, przedewszystkiem zaś z ducha.

Cóż to jednak szkodzi? Tyle już głupstw napisano o aryjskości i semickości, że doprawdy jeszcze jeden przyczynek p. Hiża nic nie zaszkodzi. Przyjmujemy też z filozoficznym spokojem ten podział Mickiewicza na semitę i aryjczyka, nie chcemy powiedzieć panu Hiżowi, że jest zupełnym ignorantem. Gotów się na nas obrazić i pójść w ślady p. Saukiewicza, zaskarżyć nas do sądu a potem mielibyśmy znowu kłopot z obroną. Jakże tutaj można udowodnić człowiekowi, że insynuacja, jakoby idea zemsty powstała z przymieszki krwi semickiej w Mickiewiczu, jest nietylko zabawna, ale bardzo charakterystyczna dla współpracownika organu polskiego radykalizmu! A możeby zechciał p. Hiż zdradzić źródło swej tajemniczej wiedzy, która mu pozwala tak trafnie odgraniczyć w Mickiewiczu semitę od aryjczyka. Mogę go tylko do tego zachęcić zapewnieniem, że zdobędzie nieśmiertelną sławę, wprowadzając stałe znaki orjentacyjne na bardzo grząskim i niepewnym gruncie chwiejnych dotychczas historjozoficznych rozważań.

Ale p. Hiż napewno tajemnicy swej nie zdradzi. Należy bowiem do kasty wtajemniczonych strzegących zazdrośnie ezoterycznej swej wiedzy, chociaż już wróble na dachach ćwierkają, że to wcale nie jest wiedzą, lecz należy do dziedziny nagminnych zabobonów antysemityzmu wszelkiego chowu. P. Hiż woli się ośmieszyć dalszem zapewwnieniem, że „Słowackiego nikt chyba o semityzm nie pomawia". Powiemy mu cichutko do ucha, że są tacy bezczelni Żydzi, którzy nietylko Mickiewicza, ale i Słowackiego pomawiają o semityzm. Możemy nawet poprosić p. Mateusza Miesesa, a ta chodząca encyklopedja wiedzy wyszpera ze starych źródeł, że Januszewscy byli też frankistami...

Cóż wtenczas poczuje p. T. Hiż?

Fl-dogc.

Kabul w przededniu upadku?

Londyn 19 12 (AW) Z Kabulu donoszą: Część wojsk rządowych przeszła na stronę powstańców. Niedaleko, bo zaledwie 70 kilometrów od Kabulu toczą się od dwóch dni zacięte walki. — **W razie klęski oddziałów Amanullaha, powstańcy zajmą w ciągu 24 godzin stolicę. W mieście panuje nieopisana panika.**

Atak lotniczy na powstańców

Londyn 19 12 (AW) Na prośbę króla Amunaiaha lotnicy angielscy zaatakowali dziś nad ranem obóz powstańców rzucając kilkadziesiąt bomb. Oddziały wojsk angielskich przekroczyły granicę Afganistanu spiesząc z pomocą królowi Amunalahowi.

Para królewska w niebezpieczeństwie

Wiedeń. 19. 12. PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Według nadeszłych tamże wiadomości z Indyj, afganistańska para królewska znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie, ponieważ większa część armji i szczepów afagnistańskich zwróciła się przeciwko królowi. Wojsko domaga się o dkróla zwolnienia wszystkich wojskowych instruktorów europejskich, rezygnacji z tronu na rzecz swego brata i zakończenia euro peizacji obyczajów. Ponieważ poselstwo angielskie w Kabulu już od wczoraj nie może się porozumieć w drodze telegrafu bez drutu z rządem angielskim, przerwaną została ostatnia mo żliwość wydobycia autentycznych wiadomości o wypadkach w Afganistanie. Według wiadomości, które nadeszły do Indyj z granicy afganistańskiej, **zawieszono nad całym krajem stan oblężenia. W Londynie i Delhi panuje wielka obawa o los Europejczyków,** ponieważ plemiona afganistańskie mogą się łatwo zwrócić przeciwko cudzoziemcom, posądzając ich o inicjatywę w kierunku modernizacji obyczajów.

Indyjska flota powietrzna w ilości 30 samolotów czyni przygotowania, celem wywiezienia Anglików drogą powietrzną w bezpieczne miejsce. „Manchester Guardian" donosi, że Trebitsch-Lincoln jest przywódcą powstańców, podczas gdy pułkownik Lavrence jest po stronie króla

Żołnierze afgańscy mszczą się

za podróż europejską Amanullaha

Wiedeń, 19 12 PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Według ostatnich wiadomości z Afganistanu z nad granicy indyjskiej wszyscy mieszkający w Kabulu Europejczycy znajdują się w gmachu poselstwa angielskiego. W Indjach rozszerzane są alarmujące wiadomości, według których walki trwają dalej. Armja chce zemścić się na królu Amanulahu za to. że żołd przeznaczony dla armji zużyty został na podróż króla po Europie. Poselstwo afganistańskie w Londynie donosi, że król i królowa znajdują się w swoim pałacu w Kabulu. Wszyscy cudzoziemcy i dyplomaci mieszkający w Kabulu są bezpieczni. Bezpośrednie depesze nadane w poniedziałek w Kabulu nadeszły wczoraj do Londynu. Bezpośrednie depesze nadane ąnłęs„3ba nu. Według tych depesz wiadomości rozszerzane w Indjach są przesadzone. Miały miejsce walki uliczne, które jednak nie zmusiły bynajmniej króla do szukania schronienia w twierdzy.

Dalsza poprawa w stanie zdrowia króla Jerzego

Londyn, 19 12 PAT. Wydany dzisiaj rano biuletyn stwierdza, że król spędził noc spokojnie. Zanotowana wczoraj lekka poprawa trwa w dalszym ciągu.

Krwawe starcie komunistów z Heimwehrą we Wiedniu

Wiedeń. 19. 12. PAT. Wczoraj wieczorem w dzielnicy Ottakring zwołane zostało zgromadzenie Heimswehry. Podczas posiedzenia do lokalu wtargnęli komuniści rozpędzając zgromadzonych, 7 osób zostało lekko rannych. Policja aresztowała przywódcę komunistów Fiałę i czterech jego towarzyszy.

11 miesięcy aresztu i 37.500 dinarów kary za obrazę b. min. Ninczicza

Białogród. 19. 12. PAT. Redaktor dziennika białogrodzkiego p. Sawkowicz został skazany przez sąd białogrodzki z powodu oszczerstwa i obrazy b. ministra spraw zagranicznych Ninčića na 11 miesięcy aresztu i zapłacenie kary pieniężnej w wysokości 37.500 dinarów. Sawkowicz oskarżył bowiem w swojem piśmie Ninčića, że wzbogacił się w sposób niehonorowy.

Pokłady soli kwasu fosforowego w Transjordanji

Jerozolima, (ŻAT) Angielskie towarzystwo „Gougho General Distributing Company" uzyskało koncesję na eksploatację bogatych pokładów fosfatu (soli kwasu fosforowego) w Transjordanji.

Przedstawiciel towarzystwa kapitan Devaldo, który w tych dniach wrócił do Londynu po dłuższych badaniach odnośnego terenu w Transjordanji, zapewnia, iż obszary w Transjordanji są niezmiernie bogate w pokłady fosfatu najprzedniejszego gatunku, znakomicie na dającego się do sztucznego użyźniania roli. Przytem fosfat transjordański kalkuluje się o 50 procent taniej niż inne sztuczne środki nawozowe. Roboty przygotowawcze rozpoczną się na wiosnę 1929 r. Pierwszy transport eksportowy fosfatu wyniesie 100.000 ton.

Dziennikarz paryski zdemaskował słynnego fakira

Onegdaj odbył się w olbrzymim cyrku „Cirque de Paris" w Paryżu senzacyjny pojedynek między słynnym fakirem Tahra Beyem a francuskim dziennikarzem Pawłem Heuze, który ściągnął tysiące ciekawych widzów. Heuze ogłosił był mianowicie książkę p. t. „Fakirzy, oszuści et comp.", w której zarzucił wszystkim fakirom systematycznie uprawiane oszustwo. Zdaniem Heuzego każdy normalny człowiek może połykać igły, spać na mieczach i pozwalać na brzuchu rozbijać sobie ciężkie kamienie. Fakir Tahra Bey podjął rękawicę, a dwa wielkie paryskie dzienniki zorganizowały ów turniej między fakirem a dziennikarzem.

Już o 6 wiecz. zaczęły napływać do cyrku tysiące ciekawych widzów. Natłok publiczności był tak wielki, że policja musiała utrzymać porządek, a seans mógł się rozpocząć dopiero o 9-tej Impresarjo fakira Andre Polack, który był przedtem aktorem, chciał wygłosić mowę, ale publiczność zaczęła gwizdać, wołając: „chcemy demonstracyj!" Tahra Bey wbił sobie w szyję srebrną szpilkę, a w kark ostry sztylet. Publiczność wołała: „Heuze, proszę to samo zrobić!" Heuze wzbraniał się i chciał przemówić, ale tłum szalał. Fakir się uśmiechał. Impresarjo triumfował. Tahra Bey położył się następnie na dwóch mieczach, a sześciu służących cyrkowych położyło mu na brzuch olbrzymi kamień, który rozbijali dużymi młotami. A fakir, jakby nic, wstał z uśmiechem, by położyć się do nabitego gwoździami łoża. Ktoś z publiczności zawołał: „Ma napewno poduszkę pod kostjumem kąpielowym". Tahra Bey zerwał się z łóżka, zrzucił kostjum kąpielowy i stanął w stroju Adama. Publiczność bardzo się ucieszyła. W tem wszedł na arenę mały człowieczek, ubrany tylko w czerwony kostjum kąpielowy. Zaległa cisza, a ów nieznany człowiek oświadczył, iż jest inwalidą, pochodzi z południowej Francji, podziela zapatrywania Heuzego i chce zademonstrować, że fakirzy są oszustami. Zaczął kłuć siebie igłami i sztyletami, położył się na nabite gwoździami łoże i polecił, by na brzuchu jego rozbito jeszcze większy kamień. Publiczność, która przedtem chciała Heuzego rozszarpać w kawały, teraz go gorąco oklaskiwała. Heuze wygłosił dłuższe przemówienie, ale fakir i jego impresario uznali za stosowne ulotnić się.

W ten sposób zdemaskował dziennikarz Heuze słynnego fakira.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 19. 12. 1928. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje handlowe: Tohan 15.

Akcje przemysłowe: Azot 3, 3.50, Chodorów 228, 230, Chybie 73.50, Piasecki 12,

Papiery procentowe: 4-proc. Obligacje Kolejowe Banku Krajowego 38.

Przebieg zebrania giełdowego, cechował minimalną chęć do pracy. Większą chęcią kupna cieszyły się papiery Chodorów i Chybie po kursie nieco mocniejszym, Ajot słabiej. Zieleniewski w zaofiarowaniu po kursie 140, zniżkowo bez nabywców. Reszta efektów z powodu braku zainteresowania w zupełnym zastoju. Obroty na ogół drobne. Ruch ospały.

Na pogiełdziu drobnymi pozycjami robiono jedynie Dolarówką po kursie słabszym 106.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walut i dewiz w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Nastrój spokojny przy dostatecznej ilości materjału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta Lwów dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. **Kurs placenia Banku Polskiego niezmieniony.**

Giełda warszawska

Warszawa, 19. 12 PAT. **Akcje:** Bank Dyskont 134.50, Bank Polski 180, 180 i pół, Bank Zach. 85, Kijewski 96, Spiess 230, Elektrownia Dąbrowa 91 i pół, 90, Siła i Światło I. em. 113, Cukier 47, Firley 55, Bank Małop. 27, Ciechanów 25, Węgiel 98 i pół, Lilpop 40 i jedna czwarta do 40, Modrzejów 32 i trzy czwarte, 32 i pół, Ostrowiec ser. B. 98 i pół, 99 i pół, Rudzki 43 i pół, Starachowice 37 i jedna czwarta. **Pożyczki:** 4-proc. inwest. 108 i pół, 108, 5-proc. dolarowa 105, 5-proc. konwersyjna 87, 5-proc. kolejowa 60, 6-proc. dolarowa 85 i pół, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.88 i pół, 8.90 i pół, 8.86 i pół, **Dewizy:** Holandja 358.43 i pół, 359 33 i pół, 357 53 i pół, Londyn 43.29, 43.17, Nowy Jork 8.90, 8.88, aPryż 34.91, 34.79, Praga 26.42 i pół, 26.36, Szwajcarja 171.98 i pół, 172.41, 171.56, Sztokhom 238.90, 238 30, Wiedeń 125 62 i pół, 125.31, Włochy 46.72 i pół, 46.61, Marka niemiecka 212.60.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 19 12 **Żyto** 32 i trzy czwarte do 33 i jedna czwarta. Reszta kursów bez zmiany, usposobienie spokojne

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 19. 12 PAT. **Waluty i dewizy:** Amsterdam 284.89, Berlin 169 i pół, Budapeszt 123 60, Bukareszt 4.26, Londyn 34.41 i. pół, Nowy Jork 708.65, Paryż 27.75, Praga 20.99 i siedem ósmych, Warszawa 79.46—79.74, Zurych 136.64 Amerykańskie 705.75, Niemieckie 168.78, Włoskie 37 02, Jugosłowiańskie 12.41 i pół, Szwajcarskie 136.30, Czeskie 20.97 i jedna czwarta, Węgierskie 123.60

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.798, Renta lutowa 0.795, Tureckie 31.90, Kompas 16, Północna 1.161, Południowa 12 i jedna czwarta, Goleszów 280, Cement 110, Browary 170. Alpiny 42, Siersza 12.4, Zieleniewski 115.1, Fanto 6.4, Karpaty 17, Galicja 66.8, Schodnica 10.

Giełda zurychska

Zurych, 19. 12 PAT Paryż 20.29 i pół, Londyn 25.17 i trzy czwarte, Nowy Jork 5 19 67 i pół, Belgja 72.18, Włochy 27.17, Hiszpanja 84 87 i pół, Holandja 208.45, Berlin 123 64, Wiedeń 73.06, Sztokholm 138.95 Oslo 138 47 i pół, Kopenhaga 138.52 i pół, Sofja 3.74 i trzy czwarte, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.22 i pół, Budapeszt 90 45, Białogród 9.12 i pięć ósmych, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.56, Bukareszt 3.12, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 218 i trzy ósme.

Niniejszem podajemy P. T. Publiczności do wiadomości, że jutro dnia 21 grudnia b. r. rano nastąpi otwarcie filji sklepu z obuwiem

DelKa

w Podgórzu, przy ulicy Lwowskiej L. 1

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

ZDOLNEJ stenotypistki, piszącej biegle na maszynie, z gruntowną znajomością stenografji polskiej i niemieckiej, poszukuje firma: Heffner i Berger, ul. św. Anny 3. Zgłoszenia osobiste z własnoręcznie pisanemi ofertami i odpisami świadectw wyłącznie od godz. 3—4 popołudniu. 1374x

POSZUKUJE SIĘ praktykanta starszego. Wiadomość: Reches, Karmelicka 10. 3602x

SAMODZIELNA modniarka potrzebna natychmiast do firmy: Jadwiga Cypes, Poselska 20. 3635x

POSZUKIWANI zdolni zecerzy, obznajomieni z obsługą maszyn. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod szyfrą „Województwo krakowskie". 3634x

KORESPONDENT polsko-niemiecki, samodzielnie pracujący, poszukuje pracy całodziennej lub godzinowej. Zgłoszenia pod „Korespondent" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 3642 er

ZAKŁAD dentystyczny w Krakowie od 1 stycznia 1929 do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod „168 S. W." do Adm. „N. Dziennika". 1500 g

MASZYNA marki „Underwood", w dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia pod „Maszyna" do Adm. „N. Dziennika". 3238x

ŚNIEGOWCE odnawiamy najnowszym elektrycznym sposobem. Prosimy nie zwlekać na ostatnią chwilę. Leserkiewicz i Ska Kraków, plac Szczepański 2. 3594ek

BIURO POSREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, I. piętro, pośredniczy w poszukiwaniu posad dla wszelkiej kategorji pracy kobiecej.

Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej, z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich.

Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad. 2797 x

UNIEWAŻNIA SIĘ książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Bielsko na nazwisko Manes Herz, ur. w Rajszy, pow. Żywiec w r. 1903. 3619x

KRYNICA-ZDRÓJ

Hotel-pensjonat TRZY RÓŻE poleca pokoje w cenie 5—8 złotych dziennie. — Centralne ogrzewanie, ciepła i zimna woda w pokojach. Telefon Nr. 19. 3611 x

KRYNICA!

PENSJONAT „ELDORADO"

otwarty w sezonie zimowym.

Pełny, nowoczesny komfort. — Wykwintna i obfita pensja. — Ceny znacznie zniżone. — Wcześniejsze zgłoszenia Hotel City Tarnów. Tel. 139. M. WEISS.

Pierwszorzędny gatunek **KARPI** tuczonych poleca

K. OGORZAŁY

Kraków, ulica Szczepańska 11

Handel towarów kolonjalnych, delikatesów, wódek, likierów i win. — Aby uniknąć natłoku w ostatnich dwóch dniach uprasza się o wcześniejsze zakupy. 3567 e

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekulowicza. Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 3187 x

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan", Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9, tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 2051sse

Ważne dla Pań!

Sześciotygodniowy zbiorowy kurs tkanin pleciowych (szaliki, chustki, kamizelki, pulowery i t. p.) Także dla Pań przyjezdnych. Przyjmuje się zamówienia. Zakład haftu i endlowania „EMKA" Pędzichów 3, sklep.



Buchalter-bilansista

korespondent polsko-niemiecki (pisze biegle na maszynie), obznajomiony wszechstronnie w przemyśle drzewnym, z kilkuletnią praktyką w dużem przedsiębiorstwie, ostatnio na kierowniczem stanowisku, obeznany w sprawach podatkowych, bezwzględnie uczciwy i obowiązkowy, w wieku 23 lat, zmieni posadę od zaraz. Miejscowość obojętna. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia pod „Energiczny" do Adm. „N. Dziennika". 3632x



כשר **ZAKOPANE** כשר

Willa „Trzech Róż"

obok Stamary, z wejściem od ul. Chramcówki, urządzona z pełnym komfortem, zimna i ciepła woda we wszystkich pokojach, łazienki, tarasy, centralne ogrzewanie, prowadzona pod zarządem p. Mosesa Trachmana z Dukli i p. Liebermanowej, — zostaje otwarta z dniem 23 b. m.

SUKNIE, PŁASZCZE, KOSTJUMY

wedle najświeższych żurnali paryskich wykonuje pracownia Ogniska Pracy, Mikołajska 9, II. piętro codziennie od godz. 11—1, z wyjątkiem sobót. Zamówienia z prowincji wykonuje się natychmiast.

Zawiadomienie

Wielki wybór najnowszych dzieł

z literatury hebrajskiej i żydowskiej

w oryg. i tłumaczeniach z Wydawnictw: Sztybla, Central. Bücher, Kultur-Liga, Harz i R. Löwit z Wiednia poleca

i siegarnia Judaistyczna **Simche Trinka**

Rzeszów, Gałęzowskiego L. 1.

4 21bp Najdogodniejsze warunki spłaty.

Siłę męską

zapewnia na nowo „Yopuhamin", zdawna wypróbowany preparat naukowy. 50 porcyj Zł 12·— wraz ze sposobem użycia. Dr. GEBHARD i Sp., Gdańsk.

Wanny, wanienki i nasiadówki

poleca pracownia blacharska

Jakóba Grossmanna, Kraków, Jakóba 3

Nauka kroju

eleganckiej bielizny damskiej, pościelowej i męskiej, fasony najmodniejsze, rozpoczyna się we czwartek, t. j. dnia 13 b. m. Informacje i wpisy codziennie od godz. 11—1, w Ognisku Pracy, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro.

Jedyny miesięcznik żydowski w języku polskim

„NARÓD"

Nr. 2

Partje i partyjność	M. Hindes
Polityka żyd. w Polsce	I. Grünbrum
Pamięci Legjonu Żyd.	S. Jabneeli
Galut a Erec Izrael	Dr. Józef Szalman
Bez kultury i bez ideału	M. Kulbak
Zmartwychwstanie Polski, a Zmartwychwstanie Judei	J. Zineman
„Habima" 1918—28	Dr. B. Frydman
Ideologja pałki	J. Benzion
Kongres krwi	M. Wadyas
Chłopak żydowski	Maksym Gorkij.
Prokurator Judei	Anatol France

BEZ MASKI — BEZ PARDONU.

W walce o sjonizm (artykuły dyskusyjne). Na pozycjach „Narodu".

Adres: Wyd. „Naród", Warszawa, Skrz. pocztowa 500, — P. K. O. 18282.

Abonament roczny 6 zł., półroczny 3 zł. 20 gr. kwartalny 1 zł. 70 gr.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana